Rok X
Nr. 145

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
PROZ

Warszawa,
środa 22 maja 1935 r.

NASZE ABC

Po rozmowach krakowskich

W politycznych kołach międzynarodowych uwagę ogólną skupiło na sobie krakowskie spotkanie pp. Lavala i Goeringa z okazji śniadania, wydanego przez min. Becka po zakończeniu uroczystości pogrzebowych.

Rozmowa premjera pruskiego z francuskim Ministrem Spraw Zagranicznych trwała dwie godziny, nadto gen. Goering odbył dwugodzinną konferencję z min. Beckiem—o obu rozmowach brak dotąd bliższych informacji, poza pogłoskami i domysłami. Nie ulega jednak wątpliwości, że dla dalszego rozwoju polityki międzynarodowej mają one pierwszorzędne znaczenie. Stwierdził to zresztą pośrednio p. Laval, gdy po powrocie do Paryża oświadczył, iż dzięki niezwykle ważnym rozmowom, jakie przeprowadził w ciągu swej 10-dniowej podróży, sytuacja międzynarodowa uległa znacznej poprawie.

W odprężeniu, jakie zaznacza się w chwili obecnej w Europie, główny problem stanowi odcinek Francja — Niemcy. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie jest jeszcze znana zapowiedziana na wtorek 21 b. m. wielka mowa kanclerza Hitlera, która ma sprecyzować stanowisko Niemiec i ich poglądy na możliwość dalszej współpracy z resztą Europy. Zaznaczyć jednak należy, że angielska opinja polityczna zapatruje się na sytuację sceptycznie, oświadczając, że na politykę Berlina uzyskały ostatnio wpływ „żywioły skrajne" i że stanowisko Niemiec wobec paktu wschodniego jest obecnie bardziej odporne, niż było jeszcze przed Stresą.

Ze strony niemieckiej zachowywana jest wielka powściągliwość w omawianiu krakowskiego spotkania — prasa cytuje tylko głosy pism francuskich. Ale i te niewiele jak dotąd mówią. Widoczne jest z obu stron oczekiwanie, jak brzmieć będzie deklaracja Hitlera.

Narazie warto zaznaczyć alarmujące doniesienie berlińskiego korespondenta „Daily Telegraph'u", wedle którego Niemcy dążą do dominującego stanowiska w Europie, pragną rozszerzać się kosztem Rosji, a z Polską zamierzają porozumieć się na podstawie „przeniesienia żywcem na mapie" t. j. odstąpienia im Pomorza, z którego ludność byłaby przesiedlona na inne tereny. Doniesienie to wygląda na robienie sztucznych alarmów.

Uszczypliwie do Polski odnosi się w paryskim „Oeuvre" p. Tabouis, która wspominając o niedawnej wizycie polskich oficerów w Berlinie, oświadcza, iż Francja będzie mogła oszczędzić sobie wobec tego pożyczki 2 miljardów franków na podniesienie obronności Polski. Jest to pierwsza wogóle ze strony francuskiej wzmianka o możliwości tego rodzaju pożyczki, gdyż dotąd nic się o tem jeszcze nie pisało.

Olbrzymie nadużycia w majątkach ks. Taxis

BIAŁOGRÓD, 20. 5. (PAT). Dzisiaj został aresztowany adwokat dr. Czelebonowicz, b. prezes tutejszej żydowskiej gminy wyznaniowej, plenipotent generalny na Jugosławję ks. Turn und Taxis. Aresztowanie nastąpiło wskutek nadużyć, dokonanych przez dr. Czelebonowicza przy likwidacji majątków leśnych jego mandatarjusza, wartości pół miljarda dynarów, przeprowadzonej w związku z tutejszą reformą.

Na widowni politycznej

W jakim kierunku idą najbliższe plany obozu rządowego?

Prezydent i Rząd

Rząd premjera Sławka, jak doniesiono wczoraj oficjalnie, podał się do dymisji i został powtórnie zatwierdzony przez Prezydenta Rzplitej. Manifestacyjny ten krok miał za zadanie podkreślenie znaczenia nowej konstytucji która naczelnym czynnikiem w państwie czyni Prezydenta. Niemniej dobitnie podkreśla to wczorajsza „Gazeta Polska" w artykule wstępnym:

„Nowa Konstytucja i śmierć Marszałka Piłsudskiego — złożyły na Prezydenta Rzeczypospolitej ciężar największy: odpowiedzialność przed Bogiem, przed historją i przed zastygłem obliczem Zmarłego".

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Rząd premjera Sławka mianowany został w dotychczasowym składzie. Jak zaś utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, żadne zmiany na okres najbliższy nie są przewidywane. Pozostaje jedynie do załatwienia kwestja obsadzenia stanowiska Ministra Spraw wojskowych. Gen. Kasprzycki mianowany jest tylko kierownikiem ministerstwa, przyczem w dekrecie nominacyjnym wyraźnie zaznaczono, że kierownictwo to obejmuje jako dotychczasowy pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych.

W sferach wojskowych utrzymuje się przekonanie, że ministrem mianowany będzie gen. Sosnkowski, najbliższy współpracownik gen. Rydza - Śmigłego, nowomianowanego generalnego inspektora armji. W czasie uroczystości pogrzebowych obaj generałowie trzymali się razem, oni również dwaj w ostatnich chwilach życia Marszałka Piłsudskiego należeli do najbliższego otoczenia Marszałka w Belwederze.

Organ wojska, „Polska Zbrojna", w dniu wczorajszym ponownie zamieścił artykuł wstępny, poświęcony gen. Rydzowi - Śmigłemu. Artykuł nosi tytuł „Nasz nowy wódz" i kończy się słowami:

„Mianowany z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 13 maja r. b. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych generał Edward Rydz-Śmigły staje na naszem czele jako wódz, by nas po drodze, wytkniętej przez Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej nadal prowadzić.

Z wiarą, z żołnierskiem na śmierć i życie oddaniem pójdziemy za nim wszyscy".

Ordynacja wyborcza

Główny punkt zainteresowania politycznego stanowi obecnie ordynacja wyborcza. Grupa konstytucyjna BB podjęła wczoraj obrady nad jej projektem. W ciągu przedpołudnia odroczono debatę nad ordynacją do Sejmu, a zajęto się narazie sprawą Senatu.

Na temat nastrojów panujących w obozie rządowym, kursowały wczoraj w kuluarach parlamentarnych różne pogłoski. Utrzymywano m. in., że w ub. tygodniu najsilniejsze zastrzeżenia przeciwko projektowi ordynacji wyborczej wysuwała t. zw. partja pracy, że jednak pod wpływem czynników decydujących opór ten osłabł i obecnie grupa ta skłania się raczej ku uchwaleniu ordynacji bez zmian. Lewe jednak skrzydło BB jeszcze w tej chwili w prywatnych rozmowach wyraża pogląd, że należy dopuścić możność zgłaszania kandydatur, popartych pewną ilością podpisów, przyczem cyfra wymieniona waha się od 500 do 1000. Niewiadomo atoli, czy pogląd ten znajdzie wyraz w głosowaniu.

Przed rozpoczęciem wczorajszych obrad oczekiwano z niektórych stron, że grupa konstytucyjna BB ograniczy się wyłącznie do deklaracji, aprobującej bez zastrzeżeń pierwotny projekt. Pogłoski te jednak nie sprawdziły się. Co do terminu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, to w dalszym ciągu wymieniany jest dzień 25 b. m., a jako data pierwszego posiedzenia Sejmu — 28 b. m.

Stanowisko konserwatystów

Wśród konserwatystów najsilniejsze zainteresowanie budzi sposób wyznaczania kandydatów na posłów do Sejmu. W „Czasie" ukazał się wczoraj charakterystyczny artykuł. Publicysta „Czasu" obawia się, aby obecnie nie zaczęto „przypisywać Zmarłemu Marszałkowi myśli i zamiarów, które się nigdy w Jego umyśle nie zjawiły i których nigdy nie żywił", poczem konkluduje:

„Wszystko dzięki interpretacji.

Jeżeli więc już nie da się uniknąć interpretacji, to starajmy się jej uniknąć przynajmniej między sobą, my w Bloku, którzy w tej czy innej formie organizacyjnej będziemy musieli myśli Jego i wskazania w czyn zamieniać, nadawać im formę życia, formę taką, którąby zrozumiał każdy prosty człowiek, która niedopuszczałaby wątpliwości.

Marszałek nie chce partji — premjer ujmuje to wskazanie słowami „należy im utrudniać dochodzenie do głosu" — „należy im odebrać monopol na stawianie kandydatur poselskich".

Ordynacja musi więc partjom utrudniać ich sytuację wyborczą, musi odebrać im monopol stawiania kandydatur.

Ale Marszałek nie chce monopartyjności i państwa totalnego. Premjer więc stawia pytanie: „Co się ma stać z Blokiem", stwierdza, że Blok „odegrał w życiu państwa poważną rolę" i „chce się pokusić o to, aby ten sam poziom pracy wypróbować i w Sejmie".

Ordynacja nie może jednak odebrany monopol stawiania kandydatur dawać innemu czynnikowi, bo trudno inaczej uniknąć zarzutu, że zmierza do monopartyjnictwa".

Praktycznie oznacza to wysunięcie postulatu, aby prawo zgłaszania kandydatur poselskich miały nietylko kolegja wyborcze, ale żeby prawo to przysługiwało także wyborcom.

Nowa sytuacja w Czechosłowacji

po zwycięstwie wyborczem Henleina

Wyniki wyborów w Czechosłowacji, które zmieniają bardzo poważnie dotychczasową sytuację polityczną, ogłoszono z 12-godzinnem opóźnieniem. Liczba mandatów nie jest jeszcze ustalona urzędowo, natomiast obliczono już głosy, jakie padły na poszczególne stronnictwa.

Największy sukces odniosła niemiecka lista hitlerowska, czyli lista Henleina, na którą padło 1,249.000 głosów. Na drugiem miejscu po niej idzie dopiero stronnictwo czeskich agrarjuszów, które otrzymało 1,176.000 głosów. Spowodu skomplikowanej ordynacji wyborczej, z listy Henleina wejdzie jednak do parlamentu tylko 44 posłów, podczas gdy z grupy czeskich agrarjuszów wejdzie posłów 45.

Grupa Henleina, która przedtem miała 15 mandatów, powiększyła swój stan posiadania o 29 posłów. Czescy agrarjusze mieli w poprzednim parlamencie 46 posłów, będą mieli zatem obecnie o jednego mniej.

Czeska partja socjalistyczna otrzymała 1.034.000 głosów, czyli 38 mandatów. W poprzednim parlamencie miała ona 39 mandatów, zatem będzie mieć obecnie mniej o jednego. Utrzymali dotychczasowy stan rzeczy komuniści, którzy zdobyli 849.000 gł. i będą mieli 30 mandatów, podobnie jak w poprzednim parlamencie. Partja Benesza zdobyła 756.000 głosów i 28 mand. (poprzednio miała 32 mand.), Czeska katolicka partja ludowa — 615.000 gł., czyli 22 mand. (poprzednio 25), Stronnictwo słowackie ks. Hlinki 564 gł. — 22 mand. (poprzednio 19). Zjednoczone grupy Kramarza i Stribrny'ego 456.000 gł.—17 mandat. (poprzednio 14). Grupa rękodzielników 448.000 gł., 17 mand. (poprzednio 12). Niemiecka socjalna partja demokratyczna 299 tys. gł — 11 mand. (poprzednio 19). Faszyści Gaydy 162.000 gł.— 6 mand. (poprzednio 3). Niem. chrześcijańska partja społeczna 150.000 gł. — 6 mand. (poprzednio 11). Zw. niem. agrarjuszów 132.000 gł. — 5 mand. (poprzednio 12). Wreszcie listy węgierskie uzyskały razem 291.000 gł. i 9 mandatów.

Zasadniczą cechą wyborów — jak donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego" — jest ogromne zwycięstwo niemieckiego stronnictwa Henleina i wielka klęska tych grup niemieckich, które w poprzednich wyborach współdziałały ze stronnictwami czeskiemi, tworząc z nimi rząd koalicyjny. Wprawdzie Henlein, chcąc uniknąć rozwiązania swej partji, oświadczył, przed wyborami, że stoi na gruncie państwowości czeskiej, ale jest bardzo wątpliwe, czy rozgromiwszy niemieckie partje umiarkowane, Henlein będzie chciał wejść w stosunki koalicyjne z partjami czeskiemi. Obala to więc dotychczasowy kurs w stosunku do Niemców i wytwarza nową zupełnie sytuację wewnętrzno - polityczną.

Według zapewnień kół rządowych zwycięstwo partji Henleina czyli rozbicie dotychczasowej koalicji czesko - niemieckiej będzie miało ten tylko skutek, że partje czeskie tem silniej między sobą zjednoczą się i tem bardziej wytworzą same w parlamencie większość, co umożliwi powstanie rządu bez oglądania się na stronnictwa niemieckie. Koła rządowe twierdzą dalej, że do większości przystąpią także czescy rękodzielnicy, na których padło 448.000 głosów, co najzupełniej wystarcza do silnego ugruntowania rządów demokratycznych. Koła rządowe posuwają się w swym optymiźmie tak daleko, że uważają nawet za zbyteczne zabiegi o grupę ks. Hlinki. Jeżeli ks. Hlinka zechce przystąpić do większości na zasadzie programu, umiarkowane stronnictwa czeskie pójdą na jakieś ustępstwa. Ale bez partji ks. Hlinki a tem bardziej bez Henleina można będzie zdaniem kół rządowych rządzić w Czechosłowacji z zachowaniem zasad demokratycznych. Warunkiem jednak zwartej silnej większości czeskiej jest złączenie się wszystkich grup czeskich w jeden obóz państwowy.

Otóż pod tym względem ważną rolę odgrywają grupy Kramarza i Stribrnego, którzy zdobyli 456 tys. głosów i którzy szczególnie w Pradze odnieśli sukces i to kosztem partji ministra Benesza, sukces tak poważny, że niektórzy uważają nawet stanowisko burmistrza Pragi, Baxy (należącego do grupy ministra Benesza) za zachwiane. Opozycja Kramarza i Stribrnego kierowała się dotychczas głównie przeciwko polityce wciągania Niemców do większości rządowej. Możliwe więc, że teraz, gdy koalicja z Niemcami jest wyłączona, gdy ustąpią z rządu dwaj ministrowie niemieccy a mianowicie Spina i Czech, Kramarz i Stribrny zarzucą swą opozycję i złączyć się mogą z innemi stronnictwami czeskiemi. Bez znaczenia dla obozu większości jest grupa 6 posłów faszystowskich z pod znaku Gaydy, którzy wyznając zasady przeciwdemokratyczne muszą pozostać poza nawiasem większości, muszą rozprawić się z opozycją i liczyć się ewentualnie w swej taktyce z grupą hitlerowców Henleina.

O nastrojach panujących w obozie rządowym po wyborach świadczy artykuł urzędowy „Prager Presse", zwrócony przeciwko Henleinowi. Artykuł rządowy przestrzega obóz zamaskowanych hitlerowców przed tem, by oddawali się jakimś złudzeniom, że w Czechosłowacji można nadużywać trybuny parlamentarnej do akcji zwróconej przeciwko zasadom demokratycznym, na których opiera się republika czeska. Jest to równocześnie przestrogą pod adresem tych czynników zagranicznych, które popierając finansowo i moralnie Henleina zzewnątrz, spodziewają się rozbić od wewnątrz państwo czechosłowackie.

Ambasador Noel przybywa w piątek do Warszawy

Ambasada francuska w Warszawie otrzymała wczoraj wiadomość, iż przyjazd nowego ambasadora Noela nastąpić ma jeszcze w b. tygodniu. Ambasador Noel oczekiwany jest w Warszawie w piątek dn. 24 b. m. Po przyjeździe ambasador Noel złoży listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi R. P. na Zamku.

Litwini znoszą domek Mickiewicza

RYGA, 21.5. (PAT). — Z Kowna donoszą: Kowieńskie władze miejskie zamierzają znieść domek, w Kownie, w którym mieszkał w swoim czasie Mickiewicz. Projekt zburzenia domku motywowany jest koniecznością rozszerzenia ulicy.

Zgodność poglądów Estonji i Szwecji

TALLIN, 21.5. (PAT). Minister spraw zagranicznych Seljamaa po kilkudniowym pobycie w Sztokholmie powrócił do kraju. W wywiadzie prasowym min. Seljama oświadczył, że pobyt jego w stolicy Szwecji dał mu możność zetknięcia się z kierowniczemi sferami szwedzkiemi i omówienia spraw, interesujących Szwecję i Estonję. Stwierdzoną przytem została wspólność poglądów na zagadnienie polityki międzynarodowej. Tak Estonja, jak i Szwecja są gorącemi zwolenniczkami Ligi Narodów, będąc jednocześnie zainteresowane w utrzymaniu w Europie trwałego pokoju. Min. Seljamaa zaprosił szwedzkiego ministra spraw zagranicznych do odwiedzenia Estonji.

Straszliwy orkan w Ameryce

NOWY JORK 20.5. (PAT.). — Nad północnym Texasem i Oklahomą przeszła niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem się chmury. 20 osób zginęło. Straty materjalne są znaczne. Wskutek zawalenia się mostu, wpadł do rzeki samochód. Znajdujące się w nim 4 osoby utonęły.

Znamienne orędzie do żołnierzy 3-ej dywizji kawalerji

RYGA, 21.5. (ATE). Według doniesień z Moskwy na Ukrainie odbyła się znamienna uroczystość 15-lecia istnienia 3-ej dywizji kawalerji im. Kotowskiego. 11 wyższych oficerów tej dywizji zostało odznaczonych orderami Lenina i Czerwonej Gwiazdy.

Rada komisarzy ludowych Ukrainy Sowieckiej wydała orędzie do żołnierzy tej dywizji, w którem nawołuje, „aby szable kawalerzystów sowieckich zawsze były ostre a proch suchym" i żeby w ten sposób dywizja im. Kotowskiego była każdej chwili gotowa do obrony granic sowieckich. **Międzynarodowi imperjaliści a przedewszystkiem faszyści niemieccy** — twierdzi odezwa — **szykują nowy napad na Z. S. R. R.**

Pierwszy sekretarz K. P. B. U., Postyszew wystosował do dodowódcy dywizji telegram, w którym nawołuje, aby zarówno dowódcy, jak i żołnierze dywizji w razie potrzeby bronili granic sowieckich do ostatniej kropli krwi.

Dywizja im. Kotowskiego rozlokowana na Ukrainie prawobrzeżnej odegrała w czasie wojny domowej wielgą rolę **podczas walk z armją ukraińską atamana Petlury** oraz w ofenzywie przeciwko armji gen. Wrangla.

Płace miesięczne bezrobotnych zajętych przy robotach publ. w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, 21.5. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił dekret ustalający płacę miesięczną bezrobotnych, zajętych przy robotach publicznych, w granicach od 19 do 94-ch dolarów. W miastach, których ludność przekracza 100.000 mieszkańców, robotnicy wyspecjalizowani osiągnąć mogą maximum 94 dolary, zaś w miastach, w których liczba ludności jest niższa od 5.000, robotnicy niespecjaliści otrzymywać będą 19 dolarów. Do pracy zaangażowany być może tylko jeden członek rodziny.

GENEWA, 21.5. (PAT). Minister Eden konferował dziś z węgierskim ministrem spraw zagranicznych hr. Kanyą, następnie z baronem Aloisim, przedstawicielem Włoch, i Massigliim, przedstawicielem Francji o rokowaniach włosko - abisyńskich.

Kiedy braknie pieniędzy na nowe budowle

Trzeba wyzyskać opustuszałe budynki dworskie

na szpitale, domy ludowe i śpichrze

Żyjemy w okresie, pełnym sprzeczności i paradoksów. Mamy kryzys w rolnictwie, na wsi, a zwłaszcza po dworach, równocześnie zaś samorządy gminne i powiatowe uginają się pod nadmiarem zadań, koniecznych i pilnych. Trzebaby budować mnóstwo nowych budynków, aby te potrzeby zaspokoić — a tymczasem sporo budynków dworskich stoi bezużytecznie i niszczeje. Czy nie można znaleźć jakiegoś rozsądnego wyjścia?

Od jednego z ziemian kresowych otrzymujemy w tej sprawie uwagi, które zawierają myśli bardzo słuszne. Pisze on mianowicie:

Gdy wybuchnie pożar, ratujemy pod nakazem instynktu samozachowawczego tylko to co najcenniejsze — reszta ginie w płomieniach. Podobnie i w obecnym kryzysie rolnicy, zagrożeni zagładą, starają się ratować przedewszystkiem to, co stanowi ich podstawę bytu, a więc własność ziemską i produkcję rolną. Dla tych dwóch celów ponosi się najdalej idące ofiary, ogranicza do minimum własne potrzeby życiowe, nie mówiąc już o kulturalnych — jednem słowem czyni wszystko, aby przetrwać do lepszego jutra. Ofiarą zaś tych oszczędności padają z musu, zwłaszcza w większych gospodarstwach, budynki wartościowe i kosztowne: pałace, dwory, spichlerze. Mając drugorzędne znaczenie pod względem produkcyjnym, przedstawiają one jednak poważną wartość materjalną, nieraz nawet zabytkową i historyczną. Ale, gdy się pracuje deficytowo, trudno inwestować kapitał w objekty, których można się ostatecznie obejść. Wiele więc budynków o znacznej wartości nie podlega nawet najkonieczniejszym remontom, niszczeje i chyli się stopniowo do zupełnej ruiny. Liczą się one, zwłaszcza na kresach wschodnich, na setki i tysiące. O tem, czyby się nie dało tego dobytku dobytku, nie myśli się zupełnie.

Równocześnie zaś mimo przesilenia, rozpoczęła się po wsiach gorączkowa działalność związków komunalnych w kierunku wznoszenia kosztownych, często nawet luksusowych budynków szkolnych, przytułków, sierocińców, siedzib urzędów gminnych, domów ludowych, spichlerzów i t. p. — co oczywiście nadmiernie obciąża budżety samorządowe. I powstaje paradoksalna sytuacja; gdy kosztem przeciążenia wsi podatkami komunalnemi buduje się nowe gmachy — tuż obok ulegają zniszczeniu zupełnie odpowiednie budowle, stanowiące własność prywatną.

Jestem przekonany, że każdy właściciel rezydencji wiejskiej o licznych i wielkich budynkach, po okrojeniu w drodze parcelacji obszaru majątku i po przymusowem zmniejszeniu produkcji rolnej, chętnie wynajmie związkom komunalnym zbędne obecnie, a kosztowne pod względem konserwacji budowle, kontentując się skromnem wynagrodzeniem np. w postaci zwolnienia od płacenia części podatków i wykonania szarwarku.

Przykłady takie, niestety dotychczas nieliczne, istnieją już w tych okolicach, gdzie władze gminne liczą się z groszem publicznym i ze zmniejszonemi możliwościami płatników podatków. Gdyby za tym dobrym przykładem poszły i inne instytucje komunalne w szerszym zakresie, rezygnując narazie z ambicji wznoszenia kosztownych budynków własnych, mogłaby powstać w krótkim czasie i tanim kosztem cała sieć spółdzielczych śpichlerzy zbożowych, moglibyśmy mieć domy ludowe, rozmieścilibyśmy wygodnie szereg szkół, ochron, sklepów, wreszcie szpitali — tych ostatnich szczególnie, brak ich bowiem jest dotkliwie odczuwany przez ludność wiejską.

Rzućmy dla przykładu okiem na braki w dziedznie pomocy sanitarnej w województwach wschodnich Rzeczypospolitej: gdy na 27 miljonów ludności zamieszkującej 246 tysiące km. kw. w pozostałych poza kresami wschodniki dzielnicach Polski posiadamy 610 szpitali o 66 tysiącach łóżek — czyli 1 łóżko na 410 mieszkańców, to w czterech województwach wschodnich 6 miljonów ludności rozsianej na 125 tysiącach km. kw. korzysta z usług tylko 100 zakładów leczniczych o 4.770 łóżkach (1 łóżko na 1260 mieszkańców).

Jeszcze gorzej przedstawia się na kresach sprawa zakładów specjalnych dla chorych umysłowo, mamy tam bowiem tylko trzy takie zakłady o znikomej w stosunku do istotnej potrzeby ilości 323 łóżek. Nie należy więc dziwić się, że w tych warunkach po wsiach i drogach kresowych wałęsają się bez opieki setki idjotów i warjatów, niebezpieczni zaś bywają zamykani latami w chlewkach i piwnicach, jak to notują kroniki kryminalne częstych tego rodzaju procesów. Cyfry biją w oczy, a konieczność zaradzenia tym anormalnym, wprost strasznym, stosunkom sanitarnym jest chyba zupełnie wyraźna.

Sprawa zużytkowania wielkich, przeważnie stojących pustką, śpichlerzy dworskich przedstawia się trochę lepiej, przynajmniej na Polesiu, gdzie niedawno założony lecz czynny i prawidłowo rozwijający sie Związek Rolniczy stara się wykorzystywać dla swych celów tego rodzaju budowie.

Mogą wprawdzie działać wśród właścicieli tych siedzib momenty emocjonalne: przykrość ustępowania obcym za wynagrodzeniem gniazda rodzinnego. Lecz zważmy, co lepsze: czy dalsze rozpadanie się w gruzy naszych dworów lub ich rozbiórka na cegłę, jak to ma miejsce nagminnie w wypadkach sparcelowania majątku, czy też oddanie ich, choćby czasowe, dla celów użyteczności publicznej.

T.

Czy dolar będzie stabilizowany

czy też dalej się obniży?

Jak donoszą z Paryża, w zagranicznych kołach finansowych kolportowana jest bardzo charakterystyczna pogłoska w sprawie dalszych losów waluty amerykańskiej, która w zupełnie innem niż dotąd świetle przedstawia znane przemówienie radjowe sekretarza skarbu St. Zjednoczonych Morgenthaua w sprawie międzynarodowej stabilizacji walut.

Wedle pogłosek tych przemówienie Morgenthaua traktowane jest jako krok, mający na celu rozwiązanie rąk Stanom Zjednoczonym w ich polityce walutowej. Wobec bowiem sformułowanych pod adresem St. Zjednoczonych zarzutów, że ich polityka walutowa stała na przeszkodzie do stabilizacji walut, Morgenthau, licząc się z tem, że jego oferta nie spotka się ze strony W. Brytanji z przychylnym oddźwiękiem wystąpił jednak z nawoływaniem do stabilizacji, chcąc w ten sposób zrzucić odpowiedzialność na zagranicę za ewentualne dalsze eksperymenty St. Zjednoczonych w dziedzinie walutowej.

Zagraniczne koła finansowe, interpretujące w taki sposób oświadczenie Morgenthaua, zwracają mianowicie uwagę na to, że ostatnie posunięcia ustawodawcze St. Zjednoczonych (kredyty na roboty publiczne, nowa ustawa bankowa), uważane są przez szereg wybitnych amerykańskich działaczy gospodarczych jako zapowiedź inflacji nie wykluczającej oczywiście dalszej obniżki wartości dolara. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt jest upoważniony do dewaluacji dolara do wysokości 50 procent jego dawnej wartości, dotychczasowa zaś dewaluacja wynosi tylko 40 proc.

Innemi słowy, nie jest wykluczone — zdaniem kół finansowych — że dolar rozpocznie znów pochód wdół, dochodząc do kursu 4,45 zł.

Jest to jednak bądź co bądź tylko hipoteza i dopiero dalszy rozwój wypadków wyjaśni, czy ma ona rzeczywiście jakieś uzasadnienie. Narazie może być raczej makiem wrem giełdowym tych kół, które spekulują na dalsze powikłania walutowe na rynku międzynarodowym.

Płatnicy podatków nie będą przeciążani

kosztami egzekucyjnemi

Minister Skarbu wydał nowe zarządzenia, które mają na celu odciążenie drobnych płatników od ponoszenia zbędnych kosztów egzekucyjnych.

Jak stwierdziło Ministerstwo Skarbu, w bardzo znacznej liczbie wypadków, płatnicy przekazując należność z tytułu zaległych podatków za pośrednictwem PKO., bądź też urzędów gminnych nie uiszczają przez niedopatrzenie kosztów upomnień podatkowych. Powoduje to kontynuowanie egzekucji i sekwestratorzy skarbowi doliczają niezależnie od kosztów upomnienia dalsze opłaty egzekucyjne. Z tych względów na podstawie ordynacji podatkowej i rozporządzenia o ulgach zalecone zostało, aby przy ściąganiu kosztów upomnień nie przekraczających 1 zł. 50 gr. dodatkowe opłaty nie były doliczane. Urzędy Skarbowe mają pozatem wysyłać płatnikom nowy typ upomnień w postaci kart pocztowych. Karty te nie pociągają za sobą dodatkowych kosztów, a zawierają jedynie zagrożenia, iż w razie nieuiszczenia kosztów upomnień wszczynana będzie egzekucja pociągająca za sobą koszty. W ten sposób uniknięte zostanie pobieranie wysokich niekiedy należności egzekucyjnych za drobne zaległości.

Przy stosowaniu ulg wobec zaległych podatków na podstawie rozporządzenia z 15 kwietnia r. b., Ministerstwo zaznacza, że ulgi dotyczą [illegible] tych płatników, którzy [illegible] z jawną złą wolą, ta kategorja płatników musi do 1 czerwca 1935 r. wyrównać całość przypisu za czas od 1.IV. 1932 r. do 31.III. 1935 r. wraz kosztami ubocznemi.

W stosunku do podatku lokalowego i placów budowlanych przypis za rok 1934 i 1935 obejmuje również wymiary dodatkowe uskutecznione w tym okresie.

Ulgi nie dotyczą przedsiębiorstw, którym ogłoszono upadłość przed wejściem w życie rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. b.

Nadzw. danina majątkowa

w przemyśle i handlu

Nadzwyczajna danina majątkowa w II grupie kontyngentowej (przedsiębiorstwa i zajęcia) na rok 1935 płatna jest w terminie do dnia 30 czerwca r. b. włącznie. Urzędy skarbowe wezwane zostały, aby bezwzględnie przed dniem 15 czerwca doręczyły płatnikom nakazy zapłaty za potwierdzeniem odbioru.

Nieuiszczone w terminie kwoty daniny mają być ściągnięte w drodze egzekucji niezwłocznie po upływie terminu płatności.

W instrukcji do urzędów skarbowych wyjaśniło Min. Skarbu, iż stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w przemyśle i handlu na rok 1935 wynoszą dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie 20.000 do 50.000 zł. 0,9 od tysiąca od obrotu a dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 50.000 zł. 1,35 od tysiaca od obrotu.

Zwyżka kursu papierów wartościowych

nie jest obrotem

Władze skarbowe ogłosiły nowe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które ma doniosłe znaczenie dla banków i przedsiębiorstw handlowych. NTA rozpatrywał skargę jednej ze stołecznych spółek akcyjnych, której zaliczono do obrotu podlegającego opodatkowaniu, zyski bilansowe osiągnięte wskutek zwyżki kursu posiadanych walut i papierów wartościowych. N. T. A. orzekł, że wzrost ceny giełdowej walut i papierów wartościowych należy uznać za zwiększenie majątku. Opodatkowaniu podlega bowiem tylko obrót obcemi walutami, dewizami, i t. d., przynoszący zysk wskutek zawieranych tranzakcyj. (L. Rej. 9203/31).

Ostateczne rozpatrzenie

Pretensji b. dyrektora Żyrardowa

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znajdzie się w czwartek dn. 23 b. m. głośna sprawa cywilna b. dyr. Sp. Akc. Zakładów Żyrardowskich, Mojżesza Caena przeciwko sekwestrowi sądowemu. Jak wiadomo, Caen procesuje się wciąż o odszkodowanie za zwolnienie go z posady, domagając się wypłacenia 18.000 złotych. Sąd I instancji uznał pretensje Caena za bezpodstawne, wobec czego Caen wniósł odwołanie. Sąd Apelacyjny powołał szereg świadków spośród b. członków dyrekcji Żyrardowa i obecnie roszczenia Caena mają być ostatecznie rozpatrzone.

442 tysiące

Bezrobotnych w Polsce

Połowa maja przyniosła zmniejszenie się liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 9.210 osób. Dnia 18 b. m. zarejestrowanych było w całym kraju 442.001 bezrobotnych.

W Warszawie zarejestrowanych było 30.091 (mniej 983), w Łodzi — 33.579 (plus 462), na Górnym Śląsku — 123.217 (mniej 1032) bezrobotnych.

W P. K. O.

Dnia 19 maja b. r. powrócił ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Prezes P. K. O. Dr. H. Gruber i objął urzędowanie.

Prezes Gruber zlecił funkcje przewodniczącego delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Paryżu prof. Uniw. Warsz. dr. T. Brzeskiemu.

Podatek obrotowy

od szampana i porteru

Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż od win szapańskich, sprowadzanych z zagranicy, pobierać należy scalony podatek obrotowy w wysokości 124 złotych od 100 kg. Podatek obrotowy od porteru, jako piwa mocnego, ustalony został w wysokości 16 złotych od 100 kg.

Opłaty radjowe

Po wprowadzeniu dodatkowych opłat za przekazy uskuteczniane na PKO, radjosłuchacze musieli ponosić dodatkowe opłaty, gdyż należność radja wpłacana była za pośrednictwem P. K. O. Ministerstwo Poczt i Telegr., chcąc ułatwić przekazywanie opłat radjowych, wypuściło nowy typ przekazów bezpośrednich na rzecz oddziału radjofonicznego urzędu pocztowego Warszawa I. Przy tych wpłatach koszty przekazu nie będą pobierane.

Znaczki żałobne

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego w żałobnej ramce zostają wypuszczone w ilości około 10.000.000 sztuk co odpowiada normalnemu zapotrzebowaniu w obrocie krajowym i zagranicznym w czasie sześciotygodniowym.

P. Miriam-Przesmycki procesuje się

o dzieła Norwida

Ogólne zainteresowanie wywołał wczoraj ciekawy spór znanego literata p. Zenona Przesmyckiego (Miriama) z profesorem Tadeuszem Pinim, wydawcą zbioru utworów Norwida.

P. Przesmycki zawarł jeszcze przed wojną umowę z jedyną spadkobierczynią znakomitego poety p. Anną Norwidową, na mocy której uzyskał on wyłączne prawo ogłaszania drukiem utworów jej utalentowanego krewnego.

Niedawno prof. Pini wydał zbiór p. t. „Dzieła Cyprjana Norwida", gdzie przedrukował kilkadziesiąt utworów poety, wydanych już przez p. Przesmyckiego w tomie „Inedita", oraz „Poezje wybrane".

Po ukazaniu się opracowania prof. Piniego, Miriam Przesmycki wniósł skargę karną przeciwko wydawcy p. Aleksandrowi Plebanowi i przeciwko profesorowi.

W charakterze świadków powołano znanych krytyków pp. Romana Zrębowicza, prof. Stanisława Cywińskiego, prof. Gabrjela Korbuta, prof. Doroszewskiego oraz prof. Adama Czartkowskiego. Ponadto wezwano w charakterze biegłych pp. Lorentowicza, Ujejskiego, Miłaszewskiego i Chrzanowskiego, którzy mają wydać opinję, czy prof. Tadeusz Pini naruszył prawa autorskie, nabyte przez Miriama i czy dopuścił się plagjatu.

Sprawa Miriama przeciwko Piniemu odbiła się głośnem echem w sferach literackich. Jeden z numerów „Wiadomości Literackich" zamieścił artykuł prof. Piniego, piętnujący postępowanie Miriama. W artykule tym utrzymywano, że Miriam wyzyskał bratanicę Norwida i korzystając z jej ciężkiego położenia materjalnego, nabył prawa autorskie do całokształtu działalności duchowej znakomitego poety za 100 rubli.

Artykuł ten stał się przedmiotem rozmów w kuluarach sądowych. Wyjaśniono, że Miriam stale przez dłuższy okres czasu subsydjował panią Annę Norwid a ponadto zawarł z nią układ, że od każdego nowego wydania otrzyma ona piątą część zysków.

Dodać należy, że wobec śmierci p. Norwidowej tantjemy te nie były już wypłacane.

Na początku procesu obrońca profesora Piniego adw. Breiter ponowił swój wniosek o umorzenie sprawy. Wniosek ten został przez sąd odrzucony.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy.

Sensacyjne oskarżenie adwokata

Oskarżycielem aplikant sądowy

Przed Sądem Grodzkim XII oddziału toczył się wczoraj sensacyjny proces znanego i poważnego adwokata warszawskiego, który, oskarżony został przez aplikanta sądowego pana O. o obrazę.

Pewnego dnia adwokat znajdował się w kancelarji VII wydziału karnego Sądu Okręgowego. Przy małym stoliku przeznaczonym dla adwokatów, mecenas studjował akta sprawy. Za nim stał jakiś młody człowiek, który prowadził głośną i hałaśliwą rozmowę. Adwokat zwrócił się więc do młodzieńca, mówiąc:

— Wprawdzie ma pan bardzo miły, ale donośny głos, który przeszkadza mi w pracy.

— Wypraszam sobie tego rodzaju uwagi — odpowiedział młody człowiek.

W odpowiedzi na to, adwokat nazwał młodzieńca smarkaczem, który nie potrafi się zachować wobec starszych.

Epizod ten pociągnął przykre konsekwencje. Okazało się bowiem, że zainterpelowany młodzieniec jest aplikantem sądowym. Obrażony pobiegł na skargę do prezesa sądu i wniósł doniesienie na adwokata, że dopuścił się on obrazy urzędnika. Aplikanci sądowi bowiem korzystają z przysługującej im ochrony narówni z urzędnikami państwowemi.

Oskarżony adwokat nie przyznał się do winy i powiedział, że nie przypuszczał, ażeby jego rozmówca mógł być aplikantem sądowym. Zarówno jego młodociany wygląd, jak i sposób zachowania się nie licował ze stanowiskiem aplikanta i w pierwszej chwili adwokat przypuszczał, że ma do czynienia z jakimś niższym funkcjonarjuszem sądowym.

— Dziwię się bardzo — mówił oskarżony, — że pan O., który jest akurat trzy razy młodszy odę mnie, tak gorąco wziął do serca uwagę człowieka grubo starszego i doświadczonego, który mógłby być jego dziadkiem.

Ze względów formalnych rozprawę przerwano na parę tygodni.

Emeryci Z.U.P.U.

Związek emerytów b. ZUPU z siedzibą w Warszawie (Krucza 37) rozwija energiczną akcję organizacyjną. Wszyscy emeryci — pracownicy umysłowi w Polsce w liczbie ponad 14 tysięcy osób wezwani zostali do przystąpienia do związku, którego zadaniem jest obrona nabytych praw i świadczeń emerytalnych. Ze wszystkich stron kraju napływają zgłoszenia nowych członków.

Drogą okólną

do Wiednia przez Pragę

Spowodu trudności, czynionych przez władze czeskie, zawieszona ma być z dniem 1 czerwca r. b. regularna komunikacji pasażerska na linji Warszawa — Wiedeń. W ten sposób połączenia lotnicze z Wiedniem utrzymywane będą jedynie drogą okólną przez Pragę Czeską.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 21 maja

Dewizy: Belgja 89.95, Gdańsk 100, Holandja 359.80, Kopenhaga 116.90, Londyn 26.18, Nowy Jork 5.32 i trzy ósme, Nowy Jork (kabel) 5.32 i pół, Oslo 131.40. Paryż 34.99 i pół Praga 22.14, Szwajcarja 171.75, Stokholm 135.05 Włochy 43.83, Berlin 213.60. Obroty średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.39 i pół. Rubel złoty 4.78. Dolar złoty 9.18—9.17. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. 178. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. 26.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.25—61.00—61.25 (odcinki po 500 dol.) 61.25—61.38—61.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 109.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.25; 5 proc. konwersyjna 67.50; 6 proc. poż. dolarowa 51.25; 5 proc. konwersyjna 67.50; 6 proc. poż. dolarowa 81.50—81.13 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w procentach); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.75—47.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 65.25 (drobne odcinki) 65.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.00—56.50—57.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 50.25—50.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6-ej em. 60.00. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych i akcji — przeważnie słabsza. W obrotach pryw. pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa b. r. 1925 (Dillonowska) 93.50 — 92.50 (w proc.); 7 proc. śląska 72.75 — 72.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 87.50; Starachowice 31.00; Haberbusch 40.00 — 35.00.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 21 maja

W dniu 21 b. m. ogólny obrót wyniósł 2.291 ton, w tem żyta 1.025 ton. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szklista 17.50 — 18, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy standart 14.75 — 15, II-gi st. 14.50 — 14.75, owies I-szy stand. 17.75 — 18.25, II-gi 17.25 — 17.75, III-ci 16.75 — 17.25, jęczmień browarny 17 — 17.50, II-gi 16 — 16.50, III-ci 15.50 — 16, IV-ty 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 37.40, mąka pszenna gat. I-B 30 — 33, gat. I-C 28 — 30, gat. I-D 26 — 28, gat. I-E 24 — 26, gat. II-B 22 — 24, gat. II-D 21 — 22, gat. II-F 20 — 21, gat. II-G 19 — 20, gat. III-A 14 — 15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23.50 — 25, gat. I-szy do 65 proc. 22.50 — 23.50, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 17.50 — 18.50, poślednia 13.50—14.50.

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego
przez zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA, 21.5. (PAT). Nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów, która wczoraj rozpoczęła swe prace uczciła uroczyście pamięć Marszałka Piłsudskiego. Zgromadzenie otworzył urzędujący prezes rady Ligi Narodów, komisarz spraw zagranicznych ZSRR p. Litwinow, który wygłosił następujące przemówienie:

Otwieram nadzwyczajną sesję zgromadzenia Ligi Narodów pod znakiem żałoby. Państwo, sąsiadujące z moim krajem, straciło męża, którego potężna osobistość złączona jest nierozerwalnie z historją wskrzeszenia Polski i rozwoju jej życia publicznego od chwili odzyskania bytu niepodległego. Marszałek Piłsudski poświęcił całe swoje życie sprawie odrodzenia Polski i poniósł dla tej sprawy największe ofiary. Zasłużenie został uznany bohaterem narodowym. Od początku nowego bytu Polski aż do swego zgonu kierował Marszałek Piłsudski losami swego kraju, który skonsolidował. Dzięki jego wysiłkom Polska zajmuje w rodzinie narodów należne jej miejsce i cieszy się powszechnym szacunkiem.

Uroczystości żałobne ostatnich dni wykazały w jakiej mierze Marszałek Piłsudski był miłowany przez naród, który mu dopomógł do wyzwolenia się spod obcego jarzma i który znalazł w nim wodza i budowniczego. Nie zapomninam, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego podpisała z rządem, który reprezentuje pakt o nieagresji, stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa, jakie usilnie pragniemy utwierdzić w obecnym dla Europy krytycznym okresie, składając szczery hołd pamięci tego wielkiego męża stanu. Podzielamy żałobę narodu polskiego.

Na wniosek przewodniczącego zgromadzenie uczciło pamięć Marszałka Piłsudskiego chwilą skupionego milczenia.

GENEWA, 21.5. (PAT). Następnie zabrał głos przedstawiciel Francji Massigli:

„Pierwszy naczelnik państwa polskiego, pierwszy marszałek Polski, Józef Piłsudski, wielki człowiek, którego zabrała śmierć, był wspaniałem ucieleśnieniem patrjotyzmu narodu polskiego, symbolem jego wiary, jego idealizmu i jego uzasadnionej dumy. „Wskrzesiłeś w nas wiarę w nasze własne siły" — powiedział wczoraj prezydent Rzeczypospolitej polskiej w ostatnich słowach pożegnania dla zmarłego.

Wyprowadziwszy Polskę z grobu, gdzie kombinacje polityczne chciały ją nazawsze pogrzebać. Oddał Piłsudski całe swe życie ojczyźnie, wzamian za to Polska cała oddała się jemu. Stał się panem serc i dusz całego narodu, który dziś opłakuje jego śmierć, delegując na uroczystości pogrzebowe swego ministra spraw zagranicznych i sławnego, czcią otoczonego bohatera wielkiej wojny.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji, minister Eden oświadczył:

„Pragnałbym wyrazić głębokie współczucie, jakie odczuwa w tej ciężkiej chwili naród angielski dla narodu polskiego. Marszałek Józef Piłsudski był wielkim mężem stanu, bohaterem narodowym, postacią legendarną, cechowało go męstwo i niezależność. Wpływ jego na historię Polski był decydujący, z dumą będę wspominał niedawne chwile, kiedy było mi danem rozprawiać z nim w ostatnich chwilach jego życia. Współczesna Polska traci w Marszałku Piłsudskim swego największego człowieka, oddając hołd jego pamięci, zapewniam naród polski o sympatji mego kraju".

Przedstawiciel Włoch, baron Aloisi wyraża w imieniu narodu włoskiego i rządu faszystowskiego najgłębszy hołd dla pamięci Marsz. Piłsudskiego

„Z Marszałkiem Piłsudskim schodzi do grobu wielki żołnierz i wielki mąż stanu ale dzieło jego pozostało i trwać będzie wiecznie, gdyż wskrzeszając swą ojczyznę, urzeczywistnił Marszałek wszystkie marzenia całego swego rycerskiego narodu. Swemi talentami, niezachwianą wiarą w przyszłość swego narodu, swym realizmem i swą niezwykłą energją oparł Marszałek Piłsudski państwo polskie na silnych podstawach, które są najlepszą gwarancją pomyślności całego narodu. Naród włoski, który otacza najwyższą czcią bohaterów i męczenników swego risorgimento, jest w stanie lepiej niż inne narody ocenić wielkość bohaterską twórcy nowej Polski".

Następnie zabierali kolejno głos przedstawiciele Hiszpanji, Węgier, Portugalji, Turcji, Finlandji, Łotwy i Argentyny. Wszyscy mówcy przemówienia swe poświęcili uczczeniu pamięci Marsz. Piłsudskiego.

GENEWA, 21.5. (PAT). Jako ostatni mówca zabrał głos przedstawiciel Polski min. Komarnicki, który wygłosił następujące przemówienie:

„Dwa dni zaledwie upłynęły od chwili, gdy wszystkie prawie państwa złożyły hołd w sposób tak godny i serdeczny pamięci Marszałka Piłsudskiego, obecnie zgromadzenie Ligi Narodów w sposób tak wzruszający przyłącza się do wielkiej żałoby Narodu Polskiego. W imieniu rządu mego składam moje najszczersze podziękowania zgromadzeniu Ligi, a w szczególności delegacjom, które dały wyraz swym uczuciom.

Naród Polski jest głęboko wzruszony hołdem, jaki złożył świat cywilizowany temu, który był twórcą Polski współczesnej. Wieczysta pamięć o nim kierować będzie wysiłkami przyszłych pokoleń w dążeniu do wielkości i rozkwitu Polski. Cały Naród Polski w dniach żałoby narodowej zjednoczył się zespolił we wspólnej idei miłości ojczyzny. Naród polski udowodnił swoim niezmiernym bólem, że rozumie rolę dziejową tego, który potęgą swojej woli, płomiennym patrjotyzmem i niezrównaną głębią myśli wyznaczył Polsce należne miejsce w społeczności Narodów.

Marszałek Piłsudski, któremu Polska zawdzięcza współczesne formy swego życia suwerennego oraz poczucie konieczności ścisłej współpracy z innemi rządami, domagając się od innych, aby szanowano słuszne prawa Polski, Marszałek Piłsudski dążył równocześnie do tego, by życie międzynarodowe opierało się na szczerem i otwartem poszanowaniu prac innych państw, był on głęboko przeniknięty ideją że to właśnie stanowi niezbędny warunek prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Dopełniwszy dzieła naczelnego Wodza armji, która walczyła o niepodległość Państwa, Marszałek podjął inne niemniej ciężkie zadanie swego życia, zadanie polegające na odbudowie i do stosowaniu życia Polski do nowych warunków jej bytu narodowego i międzynarodowego. Marszałek Piłsudski głęboko rozmyślał nad zagadnieniem współpracy międzynarodowej, wysuniętem przez codzienną pracę męża stanu, który wziął na siebie odpowiedzialność wobec historji za przyszłe losy Polski. Przybycie jego do Genewy miało w zamiarach Marszałka na celu szukanie właściwych metod, wiodących do usunięcia z życia międzynarodowego nienawiści i nieufności.

Rząd polski wiernie stojąc na straży ideologji wielkiego zmarłego, w dalszym ciągu nie zaprzestanie brać udziału w uczciwej i lojalnej współpracy międzynarodowej, która szczególnie droga była sercu Marszałka Piłsudskiego".

Abisyja oskarża Włochy

GENEWA, 20. 5. (PAT). Cesarz Abisynji nadesłał do sekretarjatu Ligi Narodów telegram, w którym oskarża Włochy o gromadzenie wojska i materjałów wojennych nad granicą Abisynji oraz o chęć uchylenia się od bezstronnego rozsądzenia sporu włosko - abisyńskiego. Dalej cesarz oskarża Włochy iż pragną one przy pomocy pogróżek otrzymać od Abisynji odszkodowanie za szkody, których Abisynja nigdy nie wyrządziła. Równocześnie — głosi nota abisyńska — Włochy bezprawnie okupując część terytorjum Abisynji i wszczęły akcję propagandową, usiłując okupację usprawiedliwić misją cywilizacyjną Włoch w stosunku do narodu abisyńskiego.

GENEWA, 20. 5. (PAT). Koła francuskie informują, że min. Laval przybędzie do Genewy w środę rano i zabawi tu zapewne jedną dobę.

LONDYN. 21.5. (PAT). „Daily Mail" ogłasza oświadczenie złożone przedstawicielowi tego dziennika przez cesarza Abisynji. Po oskarżeniu Włoch, że szukają zaczepki ze strony Abisynji, cesarz oświadczył:

„Jestem zmartwiony i zdziwiony, iż wielkie mocarstwa patrzą obojętnie na przygotowania wojenne Włoch. Czy mam z tego wyciągnąć wniosek, że Wielka Brytanja, Francja i Włochy zawarły ze sobą milczące porozumienie co do dalszych losów Abisynji? Liczę na to, że niezainteresowani w tej sprawie członkowie Ligi Narodów czuwać będą nad tem, aby doprowadzono do porozumienia celem zażegnania wojny."

Min. Laval w Paryżu

PARYŻ, 21.5. (PAT). Wczoraj przed południem powrócił z Krakowa do Paryża min. Laval, oprócz przedstawicieli rządu, na dworcu północnym obecny był ambasador Chłapowski, po przywitaniu z obecnymi, min. Laval złożył następujące oświadczenie:

Podróż moja wypadła znakomicie, jako przedstawiciel Francji, doznałem serdecznego, a nieraz wprost wzruszającego przyjęcia. Jestem w stanie oświadczyć, że dzięki niezwykle ważnym rozmowom, jakie przeprowadziłem, sytuacja międzynarodowa uległa znacznej poprawie.

Premjer Mandżuko podał się do dymisji

TOKJO, 21.5. (PAT). — Szef rządu Mandżuko Hsiao-Czuczeng podał się do dymisji spowodu złego stanu zdrowia. Cesarz Kang-Teh mianował premjerem dotychczasowego ministra wojny generała Czang-Czing-Wei

Spirytus ze słomy

RYGA. 21.5. (ATE). — Według doniesień z Moskwy, w Dniepropetrowsku została uruchomiona pierwsza doświadczalna fabryka przerabiania słomy na spirytus. Sposób wydobywania spirytusu został wykryty przez inż. Gutgerca.

W Ostrej Bramie
spocznie serce Marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym premjer Sławek udał się przedpołudniem do Belwederu, gdzie był przyjęty przez p. Marszałkową Piłsudską.

W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, iż przed paru dniami p. Marszałkowa oświadczyła, że zamierza po ciężkim ciosie, jaki ją spotkał, wyjechać na dłuższy czas wraz z córkami do Pikieliszek. Początkowo miał ten wyjazd nastąpić bezpośrednio po zakończeniu uroczystości żałobnych, córki ś. p. Marszałka nie zgodziły się jednak na przedwczesne zakończenie roku szkolnego i oświadczyły, że pragną pozostać w swych klasach aż do końca roku szkolnego. Wobec tego wyjazd p. Marszałkowej nastąpi dopiero za miesiąc.

Co się tyczy dalszych uroczystości żałobnych po śmierci Marszałka Piłsudskiego, to mózg Marszałka został w poniedziałek przekazany wileńskiemu Instytutowi badania mózgu, serce zaś — jak donosi „I. K. C." — ma być w najbliższym czasie przewiezione do Wilna i wraz z ziemią z grobu matki złożone w Ostrej Bramie. Uroczystość ta będzie miała charakter cichy, prawdopodobnie zamknięty tylko w gronie najbliższej rodziny.

Będzie to jednak tylko prowizorjum aż do chwili, gdy zgodnie z życzeniem zmarłego prochy matki przewiezione będą do Wilna. W najbliższym czasie wyjeżdża na Litwę w związku z tą sprawą kpt. Lepecki, poczem odbędzie się z honorami wojskowemi eksportacja do Wilna, gdzie zwłoki będą złożone w mauzoleum granitowem.

Ponieważ prace nad mauzoleum wymagać będą dłuższego czasu, przeto uroczystość złożenia urny z sercem u stóp trumny matki odbędzie się dopiero w jesieni.

Należności polskie w Hiszpanji

Eksporterzy polscy do Hiszpanji natrafiają na trudności w uzyskaniu należności za dostarczony towar. Dotyczy to zwłaszcza eksportu jaj.

Na mocy polsko - hiszpańskiej umowy handlowej otrzymała Polska kontyngent eksportowy jaj do Hiszpanji w wysokości około 700 wagonów rocznie. Na poczet kontyngentu wysłano dotychczas do Hiszpanji około 350 wagonów jaj, co przedstawia wartość około 3,5 miljonów złotych.

Na poczet należności powyższych otrzymano dotychczas zaledwie 10 proc. Importerzy hiszpańscy uzasadniają opóźnienie w regulowaniu należności polskich trudnościami w uzyskaniu przydziału dewiz.

Przeszło 200.000 osób przewiozły koleje
podczas uroczystości żałobnych w Warszawie i Krakowie

Jak wiemy, w dniach uroczystości żałobnych związanych ze śmiercią Marsz. Piłsudskiego, ruch na kolejach był spotęgowany. W dniach 15 i 16 maja przewieziono do Warszawy 210-ma pociągami normalnemi około 100.000 osób, ponadto uruchomiono w tych dniach 15 pociągów dodatkowych z delegacjami i pocztami sztandarowemi oraz pięć pociągów dodatkowych z organizacjami cywilnemi.

Dnia 17 maja uruchomiono 22 pociągi dodatkowe do Krakowa, w tem pociąg żałobny oraz pociąg specjalny, wiozący p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rząd, Sejm, dyplomację i t. p. Pociągi te odeszły z Warszawy w ciągu 7 godzin linją Warszawa — Radom — Kielce — Kraków i linją Warszawa — Częstochowa — Kraków.

Ogółem przybyło do Krakowa na uroczystości żałobne około 125 tys. osób w 155 pociągach, w tem 112 normalnych i 43 dodatkowych.

Dyrekcja okręgowa P. K .P. w Krakowie w ten sposób zorganizowała służbę informacyjną, że naprzeciwko pociągów, przybywających do Krakowa, wyjeżdżali informatorzy, którzy przy pomocy ulotek informowali podróżnych o dniu i godzinie wyjazdu z Krakowa poszczególnych pociągów dodatkowych. W ten sposób uniknięto większych skupisk podróżnych na dworcach przed odjazdem. Prócz tego na dworcach zorganizowano dodatkowe punkty informacyjne.

Wyjazd z Krakowa uczestników uroczystości pogrzebowych w liczbie około 120 tys. nastąpił w ciągu 30 godzin, przyczem największe skupienie podróżnych zanotowano w ciągu pierwszych 18-tu godzin. Pociąg wiozący p. Prezydenta Rzplitej przeprowadzono drogą przez Częstochowę, a pociąg wiozący Rząd — krótszą drogą przez Radom — Kielce.

Cały ten masowy przewóz do Warszawy, Krakowa i spowrotem, pomimo krótkiego terminu i trudności technicznych, ze względu na szczupłość dworca w Krakowie, odbył się sprawnie i planowo.

Rewolucja komunistyczna w Portugalji?

LONDYN, 21.5. (PAT). — Z Lizbony otrzymano w ciągu nocy alarmujące wiadomości o grożącym tam przewrocie komunistycznym. W rozmaitych punktach miasta stoi w pogotowiu policja i wojsko z ustawionemi karabinami maszynowemi. Gabinet portugalski obradował całą noc w jednym z baraków wojskowych. Dokonano licznych aresztowań. Rząd przypuszcza, że zapobiegł rozruchom.

Nie będzie zmiany rządu
decyzja P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Dnia 20 maja o godz. 12-ej w południe odbyło się w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem pana premjera Sławka posiedzenie Rady Gabinetowej. Po posiedzeniu p. premjer udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po powrocie z Zamku pan Premjer oświadczył co następuje:

„Twarda rzeczywistość zmusza nas po oddaniu hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie.

Zgon Marszałka Piłsudskiego — tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę, a społeczeństwu poczucie spokoju na zaufaniu oparte — stworzył nowy stan rzeczy w Państwie.

Uważałem, że w tej sytuacji P. Prezydent Rzeczypospolitej winien mieć nieskrępowaną żadnemi względami możność powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów. W tej myśli, po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta cały gabinet.

P. Prezydent uznał za wskazane obecny gabinet utrzymać nadal. Podporządkowując się woli P. rezydenta i w oparciu o jego zaufanie, rząd podejmuje dalszą pracę i swój obowiązek spełni.

Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach i we wmyślonych w siebie oczach ogółu — zespolił jego myśli dookoła spraw Państwa.

Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściźnie przez Marszałka Piłsudskiego siłę i powagę Państwa będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmagać".

Doktór filozofji
Kupował skradzione przedmioty

LWÓW, 21.5. W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko 47-letniemu doktorowi filozofji Bolesławowi Nyczowi, oskarżonemu o to, że nabył u niewyśledzonych złodziei 9 skradzionych przez nich w firmie „Foto-Radio-Palace" aparatów fotograficznych oraz biżuterję, skradzioną u sędziego śledczego Lorbera z Tarnopola.

Akt oskarżenia zarzucał dalej doktorowi Nyczowi, że przedstawiając się jubilerowi Malinowskiemu w Wilnie jako profesor wileńskiego uniwersytetu dr. Jan Sierpiński, kupił pierścień za 1300 zł. przyczem gotówką zapłacił 300 zł., a na pokrycie reszty wystawił trzy weksle opatrzone sfałszowanym podpisem dr. Sierpińskiego.

Na rozprawie oskarżony bronił się tłumacząc, że aparaty i biżuterję nabył w dobrej wierze, nie wiedząc, że pochodzą z kradzieży. Zaprzeczył natomiast jakoby w Wilnie przedstawiał się za profesora uniwersytetu dr. Sierpińskiego.

Sąd skazał dr. Nycza na rok więzienia, 600 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat.

Starożytną bramę odkopano w Kijowie

RYGA. 21.5. (ATE). Z Moskwy donoszą, że podczas robót kanalizacyjnych w Kirowie w centrum miasta natrafiono na starożytną bramę Kijowa, pochodzącą, według opinji archeologów, z 11-go wieku. Według podania, przez bramę tę wtargnęły tatarscy wojownicy chana Batyja do stolicy wielkiego księstwa kijowskiego.

Aresztował lekarza
gdyż rozmawiał po łacinie

GNIEZNO, 21.5. — Ciekawy proces toczył się przed tutejszym Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Mogilnie. Przed sądem stanął urzędnik policji śledczej Antoni Rutz, oskarżony o bezpodstawne aresztowanie lekarza i nadużycie władzy. W dniu 17 stycznia bież. roku Rutz około godziny 3-ej rano znalazł się w restauracji dworcowej, gdzie jeden z pijanych gości zwrócił mu uwagę na podejrzanego, jego zdaniem, człowieka, lekarza ze Strzelna, Leona Błaszkiewicza. Podejrzanym zaś wydał się mu dr. Błaszkiewicz dlatego, że nie kazał się tytułować doktorem, i że z jednym ze znajomych zamienił kilka słów po łacinie. Na podstawie tych poszlak Rutz aresztował lekarza pod zarzutem szpiegostwa, nie sprawdziwszy nawet jego legitymacji. Na posterunku policji dr. Błaszkiewicz zażądał pomocy lekarskiej, ponieważ był chory i miał jechać na operację do Bydgoszczy. I znów nie sprawdzono należycie tożsamości lekarza i dopiero na skutek interwencji znajdującego się na posterunku znajomego dr. Błaszkiewicza, został on uwolniony.

Sąd po stwierdzeniu że Rutz jest alkoholikiem i bezprawnego aresztowania dokonał po pijanemu, zawiesił mu wykonanie kary na lat pięć.

Król duński przybył do Sztokholmu
na ślub duńskiego następcy tronu

SZTOKHOLM 21.5. (PAT.). — Dziś z okazji zaślubin duńskiego następcy tronu ks. Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingridą przybyli do Sztokholmu na pokładzie okrętu „Danneborg" król duński Chrystjan z małżonką królową Aleksandrą, Król szwedzki Gustaw 5-ty, książę następca tronu szwedzkiego Gustaw Adolf z małżonką ks. Luizą, ks. Ingrida z księciem następcą tronu duńskiego Fryderykiem wypłynęli na powitanie gości na jachcie królewskim „Vasaorden". Królestwo duńscy z okrętu przesiedli się na łódź i dopłynęli do brzegu, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie, w którem wzięli udział członkowie domu panującego szwedzkiego i dostojnicy szwedzcy.

Królowie Szwecji i Danji udali się następnie wraz z orszakiem do pałacu królewskiego.

Nowe urzędy celne

Minister Skarbu powołał do życia nowe urzędy celne, a to na lotnisku w Gdyni (oddział urzędu celnego) oraz na granicy polsko - czechosłowackiej w Chochołowie.

Do zakresu działania urzędu celnego w Gdyni (Rumja) należy odprawa podróżnych i ich bagażu, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek w komunikacji lotniczej. W ten sposób lotnisko w Gdyni staje się lotniskiem celnem.

Przez utworzenie urzędu celnego w Chochołowie przejście graniczne Chochołów — Sucha Hora staje się drogą celną.

Okręt z naftą
Wyleciał w powietrze

WIEDEŃ, 21.5. (ATE). Z Aten donoszą: W porcie Pireus wydarzyła się silna eksplozja nafty na okręcie „Katherjna". Okręt o pojemności 3000 tonn wyleciał w powietrze. Ponieważ możliwość wybuchu była zauważona w ostatniej chwili przez załogę, ofiar w ludziach nie było, gdyż marynarze zdążyli zawczasu opuścić okręt, rzucając się do morza. Płonący okręt wkrótce przedstawiał słup ognia. Ponieważ wybuch nastąpił w pobliżu wielkich składów benzyny, wśród ludności powstała panika.

Pływak Fick jest za drogi

Słynny pływak amerykański Fick, Polak z pochodzenia, który w tych dniach przybywa do Europy na szereg startów nie weźmie udziału w zawodach w Pradze, jak to było początkowo projektowane, gdyż jest za kosztowny. Ten sam powód prawdopodobnie zadecyduje o tem, że nie zobaczymy w Polsce najszybszego obecnie pływaka na świecie.

Adolf Nowaczyński

Dno nędzy

Dnie żałoby, żalu, przygnębienie, odrętwienia mijają, a trzydzieści miljonów wraca do prozy rzeczywistości, do normalnej egzystencji, do walki o chleb powszedni i o byt. A byt ten nie jest dobrobytem, lecz wprost przeciwnie ogółową biedą—już wprost nieprawdopodobną, niespotykaną indziej, niebywałą.

Póki jeszcze na kresach stolicy biło wielkie serce, była ta zapadająca na wszystkich nędza jeszcze do zniesienia i do przetrzymania. Oczy wszystkich z dumą utkwione było w armję i w jej twórcę. Gdy Go niema, trudniej, znacznie trudniej będzie znosić ten ciężar nędzy, która nas wszystkich do ziemi i do przyziemnych spraw przygniata.

A nędza ta przybrała rozmiary już katastrofalne. Tem też należy tłomaczyć, że gdy na linji Warszawa—Kraków czyli Belweder—Wawel omal rozpaczliwy smutek przeciągnął się poza do rdzenia przejmujące i wstrząsające dni pogrzebowe, na wielkich terenach państwa w dzielnicach i ziemiach nie będących bezpośrednimi. współdziałającymi świadkami najtragiczniejszych w życiu Polaka dni pożegnania i rozstania, zbyt może szybko wróciła równowaga uczuciowa, dalsze zmaganie się przeraźliwą niedolą, zobojętnienie na wszystko i wszystkich i dalsze wyczekiwanie ratunku z otchłani tragicznej już tylko wegetacji.

Mieliśmy Cromvella, oby nam Opatrzność zesłała teraz Colberta. Mamy dzięki temu, co odszedł, silną jedną rękę — manus militaris — wyrobioną, muskularną, z dłonią w żelaznej rękawicy. Druga ręka w uwiedzie zwisa bezwładnie. Pas zaś posłusznie zaciskany z roku na rok coraz więcej, z zaparciem się siebie, z ofiarnością, z najlepszą ogółową wola, z heroizmem — zaczyna się sam już obsuwać w dół z wycieńczonego organizmu.

Ponieważ żyje się już u nas chroniczną psychozą przedwojnia, przeto zrezygnowany szary człowiek, podatków płatnik, obywatel — zapada w coraz większe, omal szpitalne zobojętnienie, w marazm, dochodzący już aż do zniecierpliwienia w oczekiwaniu katastrofy. Tymczasem zaś pokój może nas „zaskoczyć jeszcze na lat kilka. Co wtedy, jeżeli standard życia we wszystkich warstwach będzie nadal opadał w dotychczasowem tempie? Do jakiego paryntyzmu dojdzie pauperyzacja Polaków w terenie poza linją Warszawa — Kraków?

Aby dać obraz plastyczny tego, na jak szarym końcu znalazł się nietylko szary człowiek ale każdy Polak w tragicznej wiośnie r. 1935, wystarczy zestawić kilka cyfr statystycznych w porównaniu choćby z najbliższym naszym sąsiadem, z państwem także słowiańskiem — z Czechosłowacją.

Wedle danych „Instytutu Badań Konjunktury" ogólny dochód społeczny w Polsce z 17,4 miljardów w roku 1929 spadł do cyfry 8,9 miljardów już w roku 1933-im. Największy optymizm oratorski pewnych najzdolniejszych optymistów temu nie zaprzeczy.

W międzynarodowym handlu zagranicznym doszliśmy już do tego, że noworoczny gruby tom rocznika Timesa (1935), omawiający sytuację gospodarczą na całym globie, tym razem już nas wcale nie wymienił. Finlandja, Portugalja, Nigerja, Malaje są, Polski niema. Okazuje się, że nawet Nowa Zelandja (miljon mieszkańców) ma obroty handlowe zagraniczne większe. Mała Austrja, Jugosławja, Rumunja mają handel zagraniczny większy. W porównaniu z Czechosłowacją na jednego mieszkańca przypadało w złotych w roku 1932: przywóz 27, wywóz 34, w Czechosłowacji przywóz 132, wywóz 130. Spadek w roku 1933-cim był oczywiście i w Czechosłowacji, ale tylko w wywozie na 103, podczas gdy u nas na 26 złotych przywóz a na 30 zł. wywóz. Wywoz samego cukru spadł o 30 proc., a osiągnięta zeń kwota zmniejszyła się o 60 procent.

Przewóz towarów roczny wynosi w Czechosłowacji 82 miljony tonn, w Polsce wraz z obrotami tranzytowymi zaledwie dochodził w lepszych latach do 67 milj. tonn co najwymowniej świadczy o kompletnym zastoju gospodarczym i straszliwem osłabieniu całej produkcji przemysłowej.

Roczna produkcja energji elektrycznej w małej Czechosłowacji wynosi 3.300 milj. kilowatów, w naszem mocarstwie 2.733 m. k.

Taka też i wewnętrzna konsumcja, z roku na rok przeraźliwie spadająca. Spożycie żelaza na głowę 12 razy mniejsze niż w Czechosłowacji. Spożycie cukru 5 razy mniejsze. Węgiel w Czechosłowacji na głowę 700 kg., u nas 375,7. Bawełniane tkaniny spadły w Czechosłowacji z 10 kg. na 5,3 na głowę, u nas z 2 kg. na 1,5. Między rokiem 1928 a 1934 jest taka różnica, że w 1928 Polak przeciętny na mięso wydawał 12,92 zł., teraz wydaje 4,25; wydatek na tłuszcze spadł z 11,09 zł. na 3,95, na mąkę z 3,80 na 1,39, ubrania z 76,79 na 27, obuwie z 32,18 na 12,52, sztuczne nawozy z 21,27 na 1,95. Analogiczny spadek w spirytusie, tytoniu, zapałkach. Z konsumenta już omal najskromniejszego w Europie spadł Polak w niezbyt długim okresie czasu do poziomu Parjasów, Felluchów, Kulisów.

Sześć miljonów analfabetów w państwie 33 miljony liczącem, z środkową Europą graniczącem, też coś mówi.

Ludność tak wynędzniała i biedą stępiała odporna jest też przeciw wszelkim górnym pospólnym odczuciom. Nic jej już nie wprawia w radosne transe i w wesołe nastroje, ale też i znacznie mniej przygnębia to, co w ostateczną, trudną do przezwyciężenia depresję pchnęło nas wszystkich na linji dwóch stolic, przeszłej i teraźniejszej. W codziennej walce z koszmarem takiego bytowania głodowego utraciła ludność duży odsetek uczuciowego solidaryzowania się z resztą narodu, z górnemi inteligentnemi warstwami, świadomemi w pełni ciosu, jaki spadł niespodzianie na całość. Tam w terenie szerokim absorbują i władają już tylko kwestje i zagadnienia biologiczne.

Zdać sobie sprawę z tej opłakanej rzeczywistej rzeczywistości ci, którzy wzięli na siebie brzemię odpowiedzialności. Nie na zbyt mocnych nogach stoimy. Zaciskanie pasa jeszcze dalejby się nie udawało. Prawa ręka (manus militaris) jest silna, imponująca światu, nam ukochana, droga ale i najdroższa. Teraz zatroskać się trzeba i o cały organizm, wyczerpany już omal do ostateczności. Może wtedy spośród spadkobierców wynijdzie i polski Colbert. W każdym bowiem razie już pora, by naród wyciągnąć z dna nędzy.

Sklep ociemniałych
Piękna inicjatywa społeczna

Poruszenie przez nas, w numerze z dnia 19 maja, sprawy ślepych sprzedawców ulicznych, ich ciężkiej bardzo doli, oraz stosowanych przeciwko nim rygorów i represyj ze strony władz policyjnych, za handel na ulicach znalazło właściwy oddźwięk w społeczeństwie. Otrzymaliśmy list od jednego z czytelników naszych, który anonimowo składa skromną ofiarę w postaci 1 zł. „na zapoczątkowanie funduszu, na otwarcie sklepu dla ociemniałych, znajdujących się w rozpaczliwej sytuacji, a którym pomoc społeczeństwa jest niezbędna."

Aprobujemy całkowicie tę szlachetną inicjatywę i od dnia dzisiejszego otwieramy listę składek na ten cel. Ofiary składać można w Administracji naszego pisma Zgoda 1. „Na sklep dla ociemniałych," a czytelników naszych będziemy stale informować o postępach zbiórki, podając nazwiska ofiarodawców, bądź też ich inicjały.

Tego rodzaju akcja jest odruchem nietylko szlachetnym, lecz przedewszystkiem celowym i społecznie uzasadnionym. Trzynastu niewidomych na terenie stolicy, niepodlegających żadnej opiece, pozbawionych wszelkich środków do życia, a tak bardzo ograniczonych w możliwościach walki o byt dzięki straszliwemu kalectwu, nie tylko nie wyciąga żebraczo ręki lecz najlojalniej stara się zarobić na ten konieczny do życia kawałek chleba.

Stosowanie do nich takich samych przepisów, jak do zdrowych sprzedawców ulicznych, musi się spotkać ze zdumieniem, a nawet oburzeniem społeczeństwa. Odsyłanie ich na przedmieścia, gdzie nie mają okazji zarobić nawet skromnych paru groszy, spycha ich do roli żebraków, któremi oni nie są i być nie chcą. Z drugiej zaś strony, istnieją przepisy, zabraniające handlu ulicznego i policja trzyma się litery prawa, tępiąc konsekwentnie ten proceder. W tych warunkach jedynie samo społeczeństwo może znaleźć jakąś drogę wyjścia i zbiorowo roztoczyć nad nieszczęśliwymi opiekę, a przynajmniej doraźnym wysiłkiem stworzyć im przystań, warsztat stały, któryby umożliwił najskromniejszą bodaj egzystencję.

Nie wymaga to jakichś olbrzymich kapitałów, lecz koniecznie pewnej dozy uczuciowej energji, zorganizowania tych trzynastu ociemniałych, rozdziału funkcji i stałej kontroli oraz kierownictwa w tej dziedzinie, gdzie się już bez oczu obejść nie można. Zorganizowanie takiej placówki wymaga starannego i drobiazgoweo opracowania planu oraz właściwego wyboru ludzi godnych zaufania dla objęcia kierownictwa. Pożądane byłoby, żeby z łona samego społeczeństwa wyszły tego rodzaju projekty i stały się tematem omówienia na łamach pisma. Prosimy więc o nadsyłanie swych opinij pod adres redakcji naszej (Nowy Świat 22), kładąc napis na kopercie — „Sklep dla ociemniałych".

W każdym razie nie powinniśmy dopuścić do czynów dyktowanych rozpaczą nieszczęśliwych, mających przeświadczenie, że są poza nawiasem społeczeństwa, które o nich się nie zatroszczy, czego dowodzą tragiczne słowa: „Niech nas zabiją, jeżeli nie wolno nam zarabiać uczciwie, jeżeli jesteśmy ciężarem i nie mamy prawa do życia". Słowa te są tragiczne i nie powinny dopuścić do tego, by ociemniali wypowiadali je w dalszym ciągu.

Po roku polityki hitlerowskiej
Odżydzenie Niemiec
w świetle cyfr

Przed tygodniem (w numerze 135 naszego pisma), podaliśmy rozmowę z jednym z działaczy hitlerowskich na temat zagadnienia żydowskiego w Niemczech — a raczej jej część. Informator nasz bowiem podał nam jeszcze szereg wiadomości bardzo ciekawych.

— Nietylko na wyższych uczelniach oraz w zawodach takich, jak medycyna i prawo, odsetek żydów był niewspółmierny do ich stosunku procentowego. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa na terenie teatralnym i filmowym.

Teatr i kino

Na 234 kierowników teatrów, objętych statystyką, było 118 żydów, czyli więcej niż połowa. Pozatem było 24 kierowników teatrów, których przynależność rasowa nie została ściśle ustalona. W Berlinie na 29 dyrektorów teatrów było aż 23 żydowskiego pochodzenia, czyli 80 proc.

W życiu filmowem żydzi grali jeszcze większą rolę. 80 proc. reżyserów było żydów, kierownicy zaś biur wynajmu prawie wszyscy należeli do rasy semickiej. Aktorzy filmowi w większości wypadków pochodzą z teatru. Wobec tego, że wśród aktorów teatralnych blisko połowa była pochodzenia semickiego, więc i w filmie utrzymał się ten sam stosunek.

Giełda

Żydzi grali również dominującą rolę na giełdzie. Kolegjum giełdy berlińskiej było opanowane przez semitów. Na giełdzie papierów wartościowych na 11 Niemców-aryjczyków, było 25 żydów, na giełdzie spożywczej było 4 Niemców a 12 żydów, na giełdzie metalowej — 2 Niemców a 10 żydów, na giełdzie urzędowych notowań — 2 Niemców a 14 żydów, na innych zaś giełdach stosunek Niemców do żydów wyrażał się jak 1:3. Ogółem na 147 członków kolegjum giełdowego było 116 żydów, czyli 80 proc. Widzimy więc, że żydów było tam 80-krotnie więcej, niż powinno było być ze względu na ich procentowy stosunek do ogólnej liczby ludności.

W polityce

W polityce żydzi grali wielką rolę. Zdawałoby się, że mniejszość narodowa, tak mała liczebnie, nie powinna była wtrącać się do naszej polityki. Tymczasem żydzi nietylko ingerowali w sprawy polityczne, lecz starali się nawet kierować całą nawą państwową.

Datuje się to zresztą od dawnych czasów, kiedy żydzi bezpośrednio lub pośrednio wpływali na zamierzenia rozmaitych książąt udzielnych. Wiadomo przecież, że każdy książę miał dawniej swego finansistę żyda, który wywierał na niego duży wpływ polityczny. Otwarte zupełnie formy wpływu na bieg spraw politycznych uzyskali żydzi w r. 1848, t. j. w roku narodzin stronnictw politycznych w Niemczech. Żyd Marx był twórcą doktryny socjalistycznej, żyd Lasalle był założycielem partji socjalno - demokratycznej. Założycielami niezależnej partji socjalistycznej w Niemczech byli znowu żydzi — Bernstein, Cohn, Dawidsohn, Simon. Rosenfeld, Haase, Kautsky, Eisner, Levy i inni. Żydzi Liebknecht i Rosa Luxemburg byli przywódcami partji komunistycznej, a w czasach ostatnich żydzi Rosenfeld i Seydewitz byli założycielami socjalistycznej partji robotniczej.

Żydzi zasiadali w biurach prasowych, w rozmaitych kierownictwach redakcyjnych największych gazet politycznych i przedewszystkiem we frakcjach parlamentarnych. We frakcji socjalnodemokratycznej było 11,9 proc. żydów.

Stopień zażydzenia

Jak już nadmieniliśmy, najwięcej zażydzone były Prusy, gdzie na blisko 38 miljonów mieszkańców było 403.969 żydów (1.09 pr.). W Bawarji na 7 miljonók mieszkańców było 49.000 żydów, w Saksonji na 5 miljonów mieszkańców 23.000 żydów, w Wirtembergji na 2,5 milj. mieszkańców było 10.000 żydów. Ogółem, według spisu z r. 1933, w Niemczech na 65 miljonów mieszkańców było około 500.000 żydów, czyli 0,77 proc. ludności. Jeśli z tym stosunkiem procentowym do ludności porównać cyfry żydów w poszczególnych zawodach, to okaże się jak ogromne było zażydzenie tych zawodów.

Rezultaty polityki hitlerowskiej

Wskutek wprowadzenia paragrafu aryjskiego, w okresie od 7 kwietnia 1933 do 1 maja 1934 liczba adwokatów żydów w Berlinie zmniejszyła się z 1.879 do 1.158, czyli o 38 proc. W innych dzielnicach Rzeszy udało się zmniejszyć liczbę żydów w adwokaturze nawet o 50 proc. Ogółem w Prusach liczba adwokatów żydów zmniejszyła się z 2.051 do 852, czyli o 58 proc.

Zmniejszenie liczby lekarzy żydów było również znaczne. Mianowicie w Berlinie liczba żydów lekarzy zmniejszyła się z 3.423 do 2.549, czyli o 41 proc. W kasach chorych liczba lekarzy żydów zmniejszyła się z 2.077 do 1.401. Pozwoliło to, mimo kryzysu, na zwiększenie liczby zatrudnionych w kasach chorych lekarzy Niemców z 1.404 do 1.640.

Na wyższych uczelniach zmniejszenie ilości żydów dało się już zaobserwować w letnim semestrze 1933. Zimą 1932 studjowało na wyższych uczelniach 4.980 żydów, latem 1933 liczba żydów zmniejszyła się o 2.559 a na zimę tegoż roku o dalsze 1.199 osób. W ciągu więc jednego roku wycofało się z wyższych uczelni 3.781 żydów, czyli więcej, niż 75 proc. W ten sposób w ciągu pierwszego roku rządów partji narodowosocjalistycznej procent żydów na wyższych uczelniach zmniejszył się z 4 do 1,12 proc.

Dzięki reorganizacji giełdy berlińskiej, zmniejszyła się liczba jej sekcyj z 8 do 5 a liczba członków kolegjum do 55 osób, w czem było już tylko 6 żydów — kończy nasz rozmówca

R. F.

Raz na tysiąc lat
zdarza się taka pogoda majowa
jak w tym roku

Tegoroczny maj przyniósł z sobą niebywałe i zupełnie niepamiętne perturbacje atmosferyczne nietylko w Polsce, gdzie na 3-go maja mieliśmy śniegi, a obecnie marcowe chłody. Przed paru dniami zaśnieżona była cała Bawarja, ostatnio zaś tosamo dzieje się we Francji. W Paryżu padał onegdaj śnieg, na prowincji panuje pogoda zimowa, po części nawet mroźna, a w Prynejach zaspami śnieżnemi zawalone są wszystkie przełęcze.

Dzienniki paryskie przypominają, że ostatni śnieg w maju zanotowano tam w roku 975 czyli 960 lat temu. Tego rodzaju zatem pogoda majowa jak obecna, zdarza się raz na przestrzeni tysiąclecia.

Cywilizacja niszczy zmysły
Badania Instytutu Higieny w Londynie

Docent filozofji zawodowej w Londynie, Crowden, podaje ciekawe uwagi na temat, czy tracimy główne zmysły.

5 do 6 procent młodych ludzi, stających przed komisją poborową — pisze Crowden — uznanych zostaje za niezdatnych do służby wojskowej ze względu na zły słuch, czy inne wady ucha środkowego. W żadnym innym wypadku nie odrzuca się tak wysokiego odsetka materjału rekruckiego.

3 do 4 proc. niezdatnych do służby wojskowej bardzo źle widzi. Najnowsze badania dzieci w szkołach początkowych wykazują, że 6 do 8 proc. dzieci źle słyszy na jedno albo nawet na oba uszy. Ze statystyk angielskiego Ministerjum Oświaty wynika, że na 1000 badanych dzieci mamy 95 wypadków zmniejszonej zdolności widzenia lub też chorych oczu.

Zmysł powonienia nie jest tak dokładnie badany, jeśli jednak występują i pod tym względem pewne wadliwości, można powiedzieć, że w tych strasznych warunkach naszego życia, strata powonienia staje się raczej plusem. Niewątpliwie coraz rzadziej używany zmysł powonienia i powszechne niemal palenie tytoniu powoduje zanik tego zmysłu u ludów cywilizowanych, gdy natomiast ludy pierwotne posiadają go w znacznym stopnu.

Wielki ścisk w miastach, szkołach, lokalach rozrywkowych i środkach komunikacji przyczynia się do tego w dużym stopniu, że tracimy zdolność słyszenia. Jest faktem dobrze znanym, że częste choroby dzieci, jak odra, szkarlatyna, koklusz i wciąż powracające przeziębienia łatwo powodują zachorzenia ucha środkowego. W takich wypadkach infekcja z nosa i szyi przechodzi do ucha, wszelkie zaś zgromadzenie wydzielin czy ropy w uchu środkowym czy też w jamie za bębenkiem szybko prowadzi do bólów. Niekiedy ciśnienie wewnętrzne powoduje nawet pęknięcie bębenka, co prowadzi do chronicznych wycieków, o ile ten stan nie zostanie szybko zbadany i wyleczony.

Chroniczna infekcja ucha środkowego spowodować może nietylko trwałe osłabienie słuchu, lecz zagraża nawet ogólnemu zdrowiu, to też trzeba z naciskiem podkreślić, aby podczas i po zwykłych chorobach dziecięcych szczególną uwagę poświęcano uszom. Każdy ból każdy wyciek winien być zbadany przez lekarza. Częściowa głuchota i chroniczne cierpienia ucha środkowego są przeważnie skutkiem zaniedbania w dzieciństwie, kiedy rodzice nie zdawali sobie sprawy z powagi objawów, występujących przy chorobach poprzednich.

Przy wykonywaniu pewnych zawodów, jak np. przy budowie kotłów i spajaniu, przy budowie okrętów, narządy słuchowe robotnika narażone są na tak niebywały hałas i wytrzymywać muszą tak silne ciśnienie, że mechanizm ucha cierpi bardzo dotkliwie, a pogorszenie się słuchu występuje u tego typu robotników bardzo często. Ale w tym wypadku pogorszenie się słuchu nie jest skutkiem choroby, lecz może być uważane jedynie jako samoobrona organizmu przeciwko nadmiernemu hałasowi.

Jeśli chodzi o wzrok, należy wskazać, że już od najdawniejszych czasów człowiek oswoił się ze sztucznemi źródłami światła, ale nigdy nie miał tak różnorodnego oświetlenia, jak to ma miejsce obecnie. W dodatku wynalezienie druku i rozszerzenie ogólnego wykształcenia doprowadziły, że coraz większa ilość osób używa wzroku do pracy na bliską odległość. Przy czytaniu mięśnie oczu wykonywują szereg ruchów znacznie częściej, aniżeli przy patrzeniu na duże przedmioty, tembardziej zaś przy obserwowaniu przyrody. A tu jeszcze różnej wielkości litery i kontrast barw i materjałów wymaga bardzo często specjalnego oświetlenia. Oko coraz bardziej zbliżać się musi do przedmiotu i coraz bardziej zmysł wzroku jest natężony.

25-lecie śmierci autorki „Nad Niemnem"

W dworku pani Orzeszkowej

Wspomnienia przyjaciela zasłużonej pisarki

Przed paru zaledwie dniami, bo 18 maja, w sobotę ubiegłego ty godnia minęło 25 lat od zgonu Elizy Orzeszkowej. Grodno, ukocha ne jej miasto i długoletnia jej sie dziba, uczciło rocznicę ustanowie niem nagrody literackiej, Warsza wa — nabożeństwem żałobnem i specjalnym obchodem, a u wszyst kich, którzy brali do rąk serdecz ne i głęboko ludzkie książki Orzeszkowej zjawiło się napewno wspo mnienie pełne wdzięczności.

W Grodnie z chwilą odzyskania Niepodległości „ulica Orzeszkowej" zatarła nazwę „ulicy Murawjewa", a pamiątkowe tablice widoczniej, niż skromny kamień na grobie, przypominają o działalności Orzeszkowej, która jak mało kto nadała swemu życiu ten sam górny ton, jaki miała jej praca pi sarska.

Orzeszkowa umarła w swym dworku grodzieńskim w r. 1910. Już od stycznia 1910 roku zaczęły się ataki dusznicy bolesnej. W ostatnich dniach przed śmiercią mówiła, że ma gotowy temat literacki, i że nowa książka powinna prześcignąć wszystko, co dotąd napisała. Pragnęła jeszcze żyć, żeby móc pomysł wykonać. Umierając, na ręce dyżurującego przy niej doktora Szumkowskiego złożyła podziękowanie dla lekarzy, którzy o nią walczyli ze śmiercią „jak prawdziwi rycerze".

Pogrzeb odbył się przy udziale tłumów, pragnących uczcić wielką Polkę. Na grobie Orzeszkowej wyryto skromny napis: „Eliza Orzeszkowa-Naborska. 1891—1910".

WSPOMNIENIA PRZYJACIÓŁ

Postać Orzeszkowej ożywia we wspomnieniach *), napisanych z wyraźnem wzruszeniem i kultem, długoletni przyjaciel, dopuszczany w dworku grodzieńskim do ko ła najbliższych — Franciszek Godlewski. Obok krótkiego życiorysu, obok notatek i spostrzeżeń z różnych chwil życia Orzeszkowej, w książce Godlewskiego, znajdujemy — co najważniejsze — wier ny obraz codziennego życia Orzeszkowej i żywą opowieść o niej sa mej.

Grodno, jak mówi Godlewski. Orzeszkowa nazywała często Ogrodem, a niekiedy Przylądkiem Dobrej Nadziei. Miała tam staroświecki, parterowy dworek, stano wiący jedyny drewniany zabytek z epoki Tyzenhauzowskiej. Stał on przy ulicy zwanej „Rozkosz", zanim została „Sadową", a następnie, na urągowisko — „Murawjowską".

W GRODZIEŃSKIM DWORKU

„Domek oszalowany deskami miał niski dach, kryty cynkową blachą, a od frontu facjatę z balkonem i dwiema mansardami. Pomalowany był na szaroblękitny kolor, na którym odbijały białe drzwi, okna i okiennice. Wejście z chodnika prowadziło przez sionkę i przedpokój — na prawo do przestronnego salonu, na lewo — do saloniku, wprost zaś — do pokoju jadalnego, wychodzącego na kryty ganek. Z ganku, po kilku stopniach, schodziło się do ogrodka, gdzie nieliczne kasztany, rosochate lipy, i stary klon ocieniały nikłe rabatki z kwiatami. Za salonikiem leżał gabinet i sypialnia pani Orzeszkowej. Pokoje gościnne i służbowe mieściły się w prawem skrzydle domu i na „gór kach".

ANEGDOTA O „PEJZAŻU"

Do tego to dworku często schodzili się goście, często Orzeszkową odwiedzali czytelnicy i ludzie pragnący złożyć jej hołd. Łączy się z tem i kilka anegdot. Oto jed na z nich o „Pejzażu".

„Wchodząc raz w Grodnie — opowiada Godlewski — do domu pani Elizy Orzeszkowej. rozminą łem się z typowym szlachcicem zagrodowym, który, jak się dowie działem, zjawił się poraz pierwszy w życiu tylko po to, aby spraw dzić, „czy pejzaż pani dobrodziki, ozdabiający pierwszą stronicę mo jego kalendarza, jest podobny do jej oblicza". Rozłożył kalendarz, patrzył to na oryginał, to na „pejzaż", kiwał głową, cmokał, wresz cie orzekł, że zupełnie niepodobny — szkoda wyrzuconych pieniędzy. Skłonił się zamaszyście, uca łował rękę i znikł jak kamfora".

PORTRET Z PAMIĘCI

Ta zabawna przygoda z „pejzażem", daje Godlewskiemu sposobność do uwagi, że nikt dobrze nie utrafił portretu Orzeszkowej, nie oddał dziwnego skojarzenia twardych rysów męskich z łagodnym wyrazem kobiecej wrażliwości.

— „Tym, którzy wielką samotnicę z Ongrodu dobrze i oddawna znali, pozostał przed oczami obraz z czasów, kiedy już wiek i pra ca wybieliły jej włosy, ułożone w wysoką koronę ze lśniącego srebra nad twarzą, odlaną też jakby ze srebra, lecz matowego. Duża głowa Orzeszkowej była osadzona na nieco podniesionych ramionach zbyt małego korpusu. Kiedy pani Eliza, ubrana niezmiennie w czarną, aksamitną suknię, siadywała o zmroku na ciemnej kanapie, suknia zlewała się z oparciem, widoczna była tylko biała, jakby zawieszona w powietrzu dostojna twarz. Wrażenie to potęgowały kłęby dymu z papierosa, które panią Elizę prawie zawsze otaczały. Na takiem tle odbijały oczy — wyraziste, mądre, ciemnopiwne, prawie czarne".

„Bliżsi przyjaciele znali nietylko uśmiech pani Elizy, ale i szary cień jakby zasłony, przesuwają cej się po twarzy, kiedy usłyszała coś przykrego. Twarz wówczas stawała się pochmurna. Skoro ostrzeżone zgrzyty wywoływały posępniejszy odblask, mówiliśmy, że pani Orzeszkowa „ściemniała", a nawet „zczerniała". Zdarzało się to czasem podczas wizyt, a czasem przy dysputach literackich, kiedy między innymi zabierał głos pan Stanisław Nahorski".

ŚLUB Z PRZYGODAMI.

Stanisław Nahorski — to drugi mąż Orzeszkowej. Ze ślubem łączy się anegdota, dosadnie malująca stosunek władz rosyjskich do Orzeszkowej i trudne warunki, w jakich żyła w Grodnie.

„Ślub odbył się jaknajskromniej o 7-ej rano. Nikt o nim nie wiedział. nikt go nie zauważył. Trzeba trafu, że ubiegłej nocy otrzymano depeszę o śmierci cara Aleksandra III-go, wiadomość była znana tylko władzom. Zaraz po ceremonji ślubnej, gubernator wezwał księdza Raczkowskiego, grożąc mu zesłaniem do klasztoru, ponieważ kapłan ten nie zorjentował się w sytuacji i sprofanował radosną uroczystością smutne chwile, jakie przeżywa Rosja. Wymyślał biednemu proboszczowi, nie dając mu przyjść do słowa. Pan Nahorski, sprowadzony również na śledztwo, nie stracił animuszu. Dowodził, że aczkolwiek i jego serce jest przepełnione głębokim smutkiem, to jednak z żywymi naprzód iść należy. Los przecież obdarzył narody nowym władcą — którego rządy oby były jaknajdłuższe i najszczęśliwsze — a niebawem w tym samym dniu żałoby będą się odbywać radosne modły za pomyślność nowego cara, a więc... le roi est mort — vive le roi... „da zdrawstwujet imperator Nikołaj wtoroj". Można sobie wyobrazić konsternację gubernatora i obecnych czynowni ków".

DZIEŃ PISARSKIEJ PRACY.

Pracownię Orzeszkowej stanowił ciasny, ciemny gabinet, z małem biurkiem zarzuconem zawsze książkami i papierami, porównywany przez samą Orzeszkową do grobu. O tem, jak Orzeszkowa pracowała, jak spędzała dzień — dokładnie pisze Godlewski.

„Orzeszkowa starała się prowadzić u siebie życie systematyczne. Budziła się o 8-ej rano. Wypijała w łóżku herbatę z bułką, następnie ubierała się, przeglądała gazety i listy, krótko chodziła po salonie i, jeżeli była w natchnieniu, zasiadała do pracy; jeżeli natchnienia brakło — załatwiała obfitą korespondencję. O godz. 1-ej podawano drugie śniadanie, składające się z potraw mięsnych.

„Jeżeli pani Orzeszkowa była usposobiona do pisania — zapomi nała o godzinie śniadaniowej, przypominał o niej wprawdzie nastawiony budzik, lecz często budzik wydzwonił godzinę, a pani Orzeszkowa pisała aż do obiadu. Tak długa praca wyczerpywała ją, prosiła więc domowników, aby „udawali budzik". Należało jednak bardzo ogędnie wypełniać to zlecenie, gdyż nagła interwencja sprowadzała jakiś niepokój czy lęk, połączony z bólem głowy. Czas pomiędzy śniadaniem, a obiadem, do którego zasiadano o 5-ej, był przeznaczony na czytanie, przejażdżki lub przechadzki po mieście, na przyjmowanie i oddawanie wizyt, oraz załatwianie spraw osobistych. Po obiedzie następował kilkunastominutowy spoczynek, potem znowu — pisanie do 9-ej wieczór. aż do kolacji. Dzień kończył się głośnem czytaniem z czasopism i gazet w jadalnym pokoju..."

„...Pani Eliza słuchała, robiąc robótkę, lub naklejając zasuszone kwiaty na papier listowy. O 12-ej lub 1-ej gospodyni udawała się do sypialni, wszyscy się rozchodzili, naftowe lampy gasły w całym domu".

SZCZĘŚCIE.

„Zdarzało się jednak, że w pracowni autorki świeciły długo w noc — o ile „pisało się dobrze". Czuła się wtedy szczęśliwa,

„...pisząc w ciemnym pokoju po dobnym do grobu czuję, że jednak panuje we mnie dziwna radość, bezpamiętna, spokojna, ale tak wielka, że nazywam ją szczęściem..." (List do prof. M. Zdziechowskiego).

*) FRANCISZEK GODLEWSKI: Pani Orzeszkowa. (Wspomnienia). Str. 71. Warszawa. Dom Ks. Polskiej.

Zjazd imienia Krasickiego

Wpływ polskiego poety na piśmiennictwo słowiańskie

Wytworzyła się w Polsce piękna i płodna pod względem kulturalnym tradycja zjazdów pod znakiem wybitnych postaci nasze go piśmiennictwa. Szerokiem echem po całej Polsce odbił się zjazd imienia Kochanowskiego, który w r. 1930 zgromadził w Krakowie uczonych polskich i zagranicznych, zajmujących się badaniem zjawisk piśmiennictwa i literatury.

Szczególnie żywą jest tradycja takich zjazdów we Lwowie, gdzie w r. 1905 odbył się zjazd im. Mikołaja Reya (urodzonego, co wartą przypomnienia, na terenie Ziemi Czerwieńskiej, a mianowicie w Żurawnie w pobliżu Stanisławowa), a w r. 1909 zjazd im. Juljusza Słowackiego. w roku zaś 1927 odbył się we Lwowie zjazd Ossolineum, jednego z największych w Polsce zakładów naukowych.

Teraz znów Lwów przygotowuje się do wielkiego zjazdu im. Krasickiego, który też pochodził z terenu Małopolski, bo urodził się w Dubiecku (w pobliżu Przemyśla) i przechodził studja w akademji jezuickiej we Lwowie.

Miarą znaczenia zjazdu mającego się zebrać 8 czerwca b. r. jest okoliczność, że zostanie na nim wygłoszonych 71 referatów, podczas, gdy na zjeździe im. Kochanowskiego w Krakowie było referatów 40.

Na plan pierwszy wysuwa się udział uczonych zagranicznych, którzy uwydatnią rzecz nietylko dla szerszego ogółu, ale nawet dla inteligencji interesującej się zagadnieniami kulturalnemi i literackiemi — nową, a mianowicie wpływ twórczości Krasickiego na współczesną i późniejszą twórczość literacką innych narodów. Wpływ to był bardzo rozległy. W pierwszym rzędzie przyczynił się Krasicki i do odrodzenia literatury i wogóle do odrodzenia narodu czeskiego w wieku 18-tym. O tem na zjeździe będą mówić czeski uczony Horala, oraz polski uczony prof. Marjan Szyjkowski, wykładający na Uniwersytecie praskim. Z wpływem Krasickiego na literaturę jugosłowiańską zaznajomi Jugosłowianin prof. Franciszek Ilesziez. Silnie też oddziałał Krasicki na literaturę rosyjską, co będzie przedmiotem referatu prof. leningradzkiego Uniwersytetu Wiktora Czernobajewa. Bardzo poważnie wpłynął Krasicki na piśmiennictwo ruskie, co również będzie na zjeździe przedstawione.

Wszystkie powyżej wspomniane zjawiska zarysują dostatecznie i rolę Krasickiego i uprzytomnią fakt, że Polska drugiej połowy 18-ego wieku już nawiązała do tego, czem była dawniej w wieku 16-tym i poprzednio, a mianowicie twórczem ogniskiem kultury i cywilizacji w środkowej i wschodniej Europie.

W. Ś.

Z nauki i sztuki

— Operę Jareckiego „Mindowe" wystawił teatr polski w Stanisławowie. Opera nie była grana już od 55 lat, t. j. od swej lwowskiej premjery. Przypomina ona postać zasłużonego muzyka doby po-moniuszkowskiej, o którym niesłusznie się zapomniało.

— Marjonetki śpiewają operę. W teatrze marjonetkowym „Urania" w Pradze Czeskiej wystawiono operę komiczną Pergolesego p. t. „La serva padrona", przy orkiestrze złożonej ze skrzypiec, altówki, wiolonczeli i klawesynu. Drewniani aktorzy zbierali dużo oklasków, których część oczywiście należała się niewidzialnym śpiewakom za sceną.

— Nowa sztuka Claudela. Paul Claudel ukończył sztukę p. t. „Św. Joanna na stosie". Premjera spodziewana jest na jesieni w Paryżu.

— Wznowienie „Kwartalnika filozoficznego". W Krakowie wznowiono niewychodzący już od roku „Kwartalnik filozoficzny", mający ustaloną sławę poważnego pisma naukowego.

— Portfel Napoleona u polskiego zbieracza. Amerykańscy kolekcjonerzy ofiarują 15.000 dolarów dr. Łotockiemu z Zakopanego, który, ma w swoich zbiorach portfel Napoleona. Portfel posiada napoleońskie inicjały i napoleońskie gwiazdy na podszewce. W bitwie pod Berezyną zabrał go jakiś kozak poległemu adjutantowi cesarza. W polskie ręce portfel dostał się w ten sposób, że z Rosji wykupił go hr. Szembek. Później portfel był w posiadaniu hr. Ledóchowskiego, od którego przeszedł do dr. Łotockiego.

— Muzeum Parku Narodowego w Białowieży zostało rozszerzone o dwie duże sale wystawowe; do zbiorów przybyły wypchane okazy żubrów, 2 ich szkielety, 2 rysie, szkielet łosia, rzadki okaz orła i nowe gatunki owadów. W ub. roku zwiedziło Puszczę Białowieską przeszło 15.000 osób, w czem 900 osób z 28 krajów zagranicznych.

— Sukces polskiego filmu w Hiszpanji. W Madrycie wyświetlano film polski „Pod Twoją obronę", który został przyjęty bardzo pochlebnie przez całą prasę. Na inauguracyjnym pokazie, który odbył się w obecności całego korpusu dyplomatycznego w kinie „Pałacu Prasy", była obecna większość ministrów rządu hiszpańskiego. W związku z sukcesem filmu „Pod Twoją obronę" oczekuje się wysłania do Hiszpanji nowych polskich filmów, wzamian za co do Polski sprowadzone zostaną filmy hiszpańskie.

Znakowanie wielorybów

Angielski statek wielorybniczy powrócił do portu w Hull z oryginalnej wyprawy. Celem raidu było znakowanie wszystkich napotkanych w drodze wielorybów. Do tego posługiwano się specjalną armatką, która przy każdym wystrzale wbijała w grzbiet wieloryba znak metalowy w kształcie owalnej blachy. Blachy te wdrążały się w ciało i pozostawały pod skórą w warstwie tłuszczu, nie czyniąc zwierzęciu żadnej szkody. W ten sposób naccechowano 800 wielorybów.

Znakowanie wielorybów ma na celu rozeznanie później trasy i drogi, jaką one przebywają w czasie swoich wędrówek po morzach. W kołach zainteresowanych powstał projekt ustanowienia czasu ochronnego dla wielorybów, gdyż w niektórych okolicach zostały one już prawie doszczętnie wytępione.

Jak G. B. Shaw przyjął swego pierwszego wydawcę

Jeden z dzienników paryskich opowiada charakterystyczną anegdotę o debjucie literackim Bernarda Shawa. Shaw był ironistą, zanim jeszcze stał się sławny. Gdy do skromnego i nieznanego autora przyszedł jeden z naj większych londyńskich wydawców, którego każdy debjutant przyjąłby z otwartemi ramionami, Shaw potraktował go w sposób bardzo kostyczny.

Shaw mieszkał wówczas w pokoju, którego jedyne umeblowanie stanowiło łóżko polowe i krzesło,

— Proszę bardzo, zechce pan spocząć — rzekł Shaw do swego gościa. Bardzo to szczęśliwie, że panu udało się zemną zobaczyć. Nie jest to rzecz łatwa, ponieważ: po pierwsze nigdy nikogo nie przyjmuję, po drugie moje jedyne krzesło — tu zrobił gest zaprasza jący — ma złamaną nogę...

Wydawca zrozumiał i czempręd dziej pożegnał dziwacznego gospo darza.

Na ekranach

„To lubią mężczyźni"

w kinie „Atlantic"

Pół królestwa temu, kto odgadnie, dlaczego ten film ma odsłonić tę wielką, sensacyjną tajemnicę — co lubią mężczyźni? Nieporozumienie zaczyna się od tytułu i trwa dalej. Film jest umoralniającą bajeczką dla giełdowych rekinów, z której wypływa morał: nie należy oszukiwać, bo to się nie opłaca, lepszy interes mniejszy, ale czystszy i pewniejszy.

Pewien rozkoszny starszy pan, papa dwóch synów, ma sklep z materjałami piśmiennemi na prowincji, a synowie fabrykę w Budapeszcie. Jeden z zacnych synów poślubić ma baronównę, więc zmusza papę do sprzedania sklepu i zamieszkania w Budapeszcie, na emeryturze u synów. Ale papa z przyzwyczajenia i w Budapeszcie po cichu handluje zeszytami. Ostatecznie fabryka bankrutuje i synowie wracają do papy. Papę gra mile podtatusiały Szöke Szakall, na okrasę dodano do filmu liczne zdjęcia nóżek Rozsi Barsony, znanej już z „Bal w Savoyu", muzykę (z melodją — Czy potrafisz, Joanno?) napisał Brodski, autor dobrej ilustracji muzycznej w „Piotrusin" i kiepskiej w „Małej Mateczce". W grze i reżyserji nic szczególnego. Film robi wrażenie wycinanek z pierwotnej wersji. Pośmiać się — i owszem — można kilka razy.

„Kobieta szuka miłości"

w kinie „Pan"

Claudette Colbert, którą ostatnio widzieliśmy w poważnej roli w „Imitacji życia", gra tczaz główną, paradoksalną rolę w filmie „Kobieta szuka miłości". Tytuł jest odpowiednio patetyczny i tradycyjny, żeby zwabiać publiczność. Nie zawsze to się udaje — często gęsto bzdurne „tragedje erotyczne" podkreślone w tytułach, a nie istniejące w filmie, odstraszają widza. Tu, na szczęście nazwisko światowej aktorki, rywalizującej wdziękiem i subtelnością gry z Sylwią Lidney, równoważący niefortunny tytuł. I dobrze się dzieje, gdyż film jest doskonałym filmem rozrywkowym.

Kto chce wesoło spędzić wieczór w zero - ekranowym kinoteatrze, temu bez wahania można poradzić albo „Mężów do wyboru" w „Rialto", albo „Gilded Lily" (właściwy tytuł) w „Panie". W obydwuch filmach ten sam motyw: kto inny jest bohaterem marzeń, a kto inny kolegą lubianym, szanowanym, obdarzanym zaufaniem, ale niekochanym. Ostatecznie zwycięża kolega — towarzysz prawdziwy przyjaciel, a nie kochanek z bajki.

„Gilded Lily" należy do typu filmów, który ostatnio bardzo się rozpowszechnił w produkcji amerykańskiej. Jest to właściwie filmowany teatr, z wyzyskaniem całej swobody zmian miejsca akcji, jaką daje film. Natomiast idzie w kąt najistotniejszy element filmu: ruch. W wyniku wartość filmu opiera się do dobrym scenarjuszu, dobrym djalogu i dobrej grze. Gdy jeden z tych punktów zawodzi, taki kameralny film odrazu zamienia się w nudę. Ponieważ ten typ filmu, to przeważnie film przerabiany z powieści, więc scenarjusze bywają inteligentnie pomyślane. Djalogi opracowane są przez majstrów swego fachu, a gra — gdy gra Claudette Colbert — staje się głównym atutem.

Na „Gilded Lily" powinni przedewszystkiem pójść dziennikarze. Jest to zręczna historyjka o tem, jak sprytny dziennikarz potrafi ze wszystkiego zrobić sensację. Claudette, amerykańska biurowa girl poznaje w N. Yorku młodego Anglika. Miłość. Okazuje się jednak, że Anglik jest synem angielskiego lorda, że na krótko incognito z ojcem przybył do Ameryki i że wyjeżdża. Wyjazd upozorował wyjazdem na posadę. Claudette dowiaduje się prawdy z dzienników. Przyjaciel - dziennikarz tłumaczy wszystko. Ale, że sam kocha Claudette, więc obmyśla „prasową" zemstę.

Następnego dnia wielki dziennik nowojorski podaje fotografję Claudette z opisem losów dzielnej dziewczyny, która szukając prawdziwej miłości, odrzuciła oświadczyny angielskiego lorda. Rzekła mu „no", wiedy, gdy każda inna powiedziałaby „well". Wkrótce „no - girl" staje się sławna. Wszyscy o niej mówią. Opiekun Claudette organizuje jej występ rewjowy, po trzech lekcjach śpiewu i czterech lekcjach tańca. Jest to najlepsza scena filmu, zagrana z naturalnym humorem.

Nad program: ciekawy tygodnik PAT'a, dobry film propagandowy LOPP'u i groteska rysunkowa w czasie której można zamknąć oczy.

Z. B.

Jak wystawiono „Harnasiów"

w Pradze Czeskiej

Donosiliśmy już o wystawieniu „Harnasiów" Karola Szymanowskiego w praskim „Narodni Divadlo". Jest to wogóle pra-premjera europejska baletu Szymanowskiego. Wypadek taki, ażeby sztuka polska była wystawiona najpierw w Czechach, a później dopiero w Polsce, zdarza się dopiero poraz drugi. Za pierwszym razem była to premjera sztuki Józefa Szujskiego „Halszka z Ostroga", granej naprzód w Pradze, a później dopiero — w r. 1861 w Krakowie.

Opracowania scenicznego „Harnasiów" dokonał Józef Mulinger, b. śpiewak opery warszawskiej, który wprowadzał już na scenę czeską „Króla Rogera" Szymanowskiego. „Harnasiów" wystawiono w kostjumach uszytych według kartonu Stryjeńskiej, w dekoracji unikającej zbyt niego realizmu. Tak więc w pierw szym obrazie dekoracje stanowił daleki widok Tatr i szałasów na hali, a w zakończeniu fantastyczny szczyt górski wraz z sylwetką Sabały. Obraz drugi trzeba już było potraktować realistycznie — dekoracje stanowi wnętrze gospody, wybudowanej w stylu podhalańskim.

Operę poprowadził J. Charvat, w zastępstwie chorego pierwszego dyrygenta opery. Stronę choreograficzną opracowali Rosjanie: J. Nikolska i A. Drozdow.

Karol Szymanowski był obecny na premjerze, gdzie go przyjmowano owacyjnie, witając oklaskami i kwiatami.

MAJ

22

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschod	zachod
3—33	19—33
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
23—3'	6—54
Dł. dnia	Przyb.
16—	8—16

Dziś św. Wiktora
Jutro św. Julji P.

Cieplej

Wczoraj rankiem w dzielnicach zachodnich i częściowo na wschodzie było dość pogodnie, pozatem utrzymywała się pogoda pochmurna z deszczem na Mazowszu, w Lubelskiem i w górach.

Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 5 st. na Pomorzu do 16 st. na Pokuciu, a w górach od 2 w Tatrach do 14 st. na Czarnohorze.

Obfite deszcze spadły w ciagu doby ubiegłej głównie na wyżynie Małopolskiej i w Lubelskiem, przekraczając miejscami 20 mm. spadłej wody.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Dzielnice zachodnie i środkowe: po rannych mgłach dniem dość pogodnie. Cieplej. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: zachmurzenie zmienne z zanikającemi deszczami. Temperatura bez zmian. Słabnące wiatry z kierunków północnych.

Typowy obraz stosunków w małych miastach

Gdzie można zarobić?

Płońsk, w maju.

Płońsk jest jednem z wielu małych miasteczek w Polsce, nic odznaczającem się ani w przeszłości ani w teraźniejszości niczem szczególnem. A jednak mimo to powinniśmy zainteresować się tak Płońskiem, jak i innemi naszemi miasteczkami, gdyż możemy w nich znaleźć pracę, o którą tak dziś trudno. Znajdziemy ją skoro zaczniemy zajmować się handlem. Przekonamy się wtedy, ile moglibyśmy zarobić, zakładając na prowincji jatki, kramy, sklepy, spółdzielnie i t. d. Istnieją one teraz, ale żywią nie nas lecz Żydów, których jest w Polsce blisko cztery miljony.

Płońsk zilustruje świetnie wyżej przytoczone słowa. Posiada on 10.500 mieszkańców, w tem 47 proc. żydów. Leży przy kolei, jest miastem powiatowem. Dwa razy w tygodniu odbywają się w nim bardzo ruchliwe targi, na które przyjeżdżają ludzie z sąsiednich powiatów po trzodę chlewną.

Centrum miasta stanowi naturalnie rynek. Ze stojących przy nim domów, dwa tylko należą do Polaków. Dwa sklepy, jedna restauracja, jeden hotel i filja piekarni. Oto cały nasz dorobek handlowy w rynku.

Przyjrzyjmy się teraz szczegółowiej, jaki jest stosunek ilościowy naszych sklepów do żydowskich. Materjały bławatne sprzedaje dwu Polaków i piętnastu izraelitów. Gotowych ubrań męskich, damskich, dziecinnych, palt, bielizny nie dostaniemy w żadnym chrześcijańskim sklepie, za to w trzech żydowskich. Ile przez to tracimy, uprzytomniwszy sobie, że prócz mieszkańców Płońska zakupy w nim robią i okoliczni włościanie.

Ubieraniem kapeluszy zajmuje się w Płońsku jedna Polka i trzy semitki.

Czapnika Polaka nie znajdziemy w małem mieście. Kto więc potrzebuje czapki: czy to będzie uczeń, czy urzędnik, czy chłop, musi udać się po nią do jednego z jedenastu czapników izraelitów. Czemu zaniedbujemy tak to rzemiosło, trudno zrozumieć, musi być ono bardzo dochodowe, skoro w każdem niemal mieście i miasteczku uprawiają je wyłącznie żydzi. Czapnik chrześcijanin to taki sam wyjątek w handlu odzieżowym, jak w handlu spożywczym Polak — właściciel straganu z rybami.

Nie znajdziemy w Płońsku też ani jednego chrześcijanina, szyjącego palta damskie. Robią to tylko żydzi. Kuśnierze są w Płońsku dwaj, obydwaj żydzi.

Również po macoszemu jak do czapnictwa, odnosimy się do zupełnie innego zawodu, lecz też intratnego t. j. do zegarmistrzostwa. W Płońsku daje ono chleb pięciu przedstawicielom mniejszości narodowej i — ani jednemu Polakowi. Żal i pretensję o to miejmy tylko do siebie samych, bo wszak nikt nie zabrania nam kształcić się w tym zawodzie.

Najchętniej handlujemy zawsze artykułami spożywczemi. Toteż i w Płońsku posiadamy swoje: restauracje, sklepy kolonjalne, skład mąki, mleczarnię, pięć piekarń, dwie cukiernie, jedną owocarnię. Jest to dorobek wcale poważny, ale zawsze uboższy od żydowskiego. Szala na jego stronę przechyli się bardzo znacznie, skoro dodamy, że żydzi mają trzy stragany z rybami i jatek z mięsem wołowem dwadzieścia osiem, a my ani jednej. Ryby kupujemy często, mięso stale, więc łatwo obliczyć można, ile pieniędzy dajemy za nie codziennie obcoplemieńcom, jak olbrzymiego wprost dochodu wyrzekamy się sami i to w czasach, kiedy tylu z nas szuka od lat całych pracy.

Nie posiadamy w Płońsku własnego młyna, zatem mąkę z naszego zboża otrzymujemy za pośrednictwem dwóch żydowskich młynów. Drzewo kupujemy w takimże tartaku.

Rzemiosło pociągało nas widocznie zdawna i pociąga teraz więcej niż handel. Zajmuje się niem bowiem dużo Polaków, często mają nawet przewagę nad żydami. Nie uprawiamy tylko zupełnie kamasznictwa. Szewców mamy bardzo wielu, czemu żaden z nich nie wyspecjalizuje się w tej gałęzi, a każdy oddaje robotę izraelicie, trudno pojąć doprawdy. W Płońsku niema więc też kamasznika — Polaka. Brak jest jeszcze powroźnika i szczeciniarza — chrześcijanina.

Jeżeli posłuchamy teraz głosu samego Płońska, to dowiemy się, że uskarża on się poza wymienionymi brakami: kamasznika, krawca damskiego, czapnika, jeszcze na brak sklepu z kapeluszami męskiemi oraz na brak polskiego kolportażu pism. Na dworcu działa „Ruch", ale w mieście jest tylko żydowski kram z różnemi pismami i żurnalami mód.

Tak przedstawiają się stosunki w Płońsku. Po bliższem zapoznaniu się z niemi sami jasno widzimy, że nie na przeludnionej i zubożałej wsi i nie w przepełnionych urzędnikami biurach pracę dziś znaleźć możemy, ale jedynie przy straganie i w sklepie, bo handel to gleba, która kryje w sobie **złotodajne żyły.**

Zofja Zindeisenówna.

W sprawie zajść w Kielcach

Wyjaśnienie Katolickiej Agencji Prasowej

KIELCE, 21.5. (KAP). W niektórych pismach ukazała się notatka oświetlająca w sposób niezgodny z prawdą we wszystkich niemal szczegółach — ubolewania godne wydarzenia spowodowane na cmentarzu katedralnym w Kielcach.

Na podstawie danych, zaczerpniętych u źródła, stwierdzić możemy z całą stanowczością, że informacje, podane przez niektóre dzienniki w sposób tendencyjny, mijają się z prawdą. Tak więc „wzburzonym tłumem", usiłującym rzekomo wedrzeć się do pałacu biskupiego — była liczna z kilkudziesięciu osób złożona delegacja parafji Strawczyn, przybyła do Kurji Biskupiej z petycjami w sprawach swojej parafji. Nieprawdą jest, że flagi żałobne na pałacu biskupim zostały wywieszone dopiero na specjalną interwencję, gdyż **żadnej interwencji nie było.** Nikt również nie wywierał żadnej presji w sprawie odznak żałobnych na flagach, przybranych krepą przez siostry zakonne, opiekujące się rezydencją biskupią. Nieprawdą jest również, że ks. biskup sprzeciwił się biciu w dzwony na znak żałoby, gdyż wszystkie parafje otrzymały polecenie dostosowania się do życzeń i próśb wiernych, pragnących w sposób zgodny z zasadami i zwyczajami Kościoła zamanifestować swoje uczucia dla ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i za spokój duszy jego zanieść modlitwy przed tron Boży. Prawdą jest natomiast, że grupa rozagitowanych osobników, którym nie chodziło widocznie o godne zamanifestowanie swych uczuć, ale o krzykliwą demonstrację, siłą wdarła się na dzwonnicę kościoła katedralnego, przewróciła kościelnego i w sposób obelżywy i niegodny zachowała się wobec ks. proboszcza katedralnego, który napróżno usiłował uspokoić i przekonać ich, że dzwony katedry będą biły w okresie uroczystości pogrzebowych zgodnie z przepisami kościelnemi.

Chłopcy żydowscy w Równem

urodzeni w ciągu najbliższych 6 tygodni

otrzymają imię „Józef"

Lwowska „Chwila" donosi z Równego:

„Rabinat rówieński na specjalnem żałobnem posiedzeniu uchwalił uczcić pamięć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez nadanie wszystkim chłopcom w Równem, urodzonym w ciągu najbliższych 6 tygodni imienia „Józef". Pierwszy „Józef" będzie chrześniakiem gminy wyznaniowej żydowskiej w Równem, która będzie się dzieckiem tem stale opiekować. — Tego rodzaju powszechne nadanie imienia po wielkim mężu stanu i bojowniku ma już swój precedens w historji Żydostwa. W starożytności mianowicie nadawano chłopcom masowo imię „Aleksander" celem uczczenia Aleksandra Macedońskiego, zdobywcy i oswobodziciela Judei.

„Ponadto zarządził rabinat rówieński odmawianie w każdą sobotę w ciągu 6 tygodni w synagogach i domach modlitwy modłów za spokój duszy Zmarłego".

Sprostowanie adresu

Biura „Agrar"

We wczorajszym numerze w artykule p. t. „Gdzie spędzić lato", podaliśmy omyłkowo wiadomość, że biuro „Agrar", podające informacje o letniskach we dworach, mieści się przy ul. Wierzbowej. Prostujemy, że biuro „Agrar" znajduje się przy ul. Kredytowej nr. 5.

Swawole akademików

W domach akademickich przy ul. Grójeckiej

W domach akademickich przy ul. Grójeckiej zachodzą, niestety, fakty, obniżające nazewnątrz opinję tych domów. Ostatnio studenci dopuścili się różnych wybryków, które zarząd domami, gwoli ostrzeżenia, podaje do wiadomości publicznej: ostatnio pozbawiono prawa zamieszkania dwie osoby za niemożność współżycia w pokoju wielu osobom, jednego mieszkańca za przetrzymywania kobiet w godzinach zakazanych oraz jednego za wprowadzanie gości przez okno.

Zdarzył się też wypadek, że jeden z mieszkańców utrudniał służbie pełnienie jej funkcji i odgrażał się pobiciem. Sprawę tę skierowano do sądu.

Spisano również szereg protokułów przeciwko winnym oblewania przedmiotów wodą, zaczepiania kobiet przez okna, plucia na ulicę etc.

Karygodnego postępku dopuścił się jeden z mieszkańców, który zdjął w nocy jedną skrzydło okna w ubikacji na piątem piętrze i wyrzucił je na podwórze.

Dyrekcja domów powiadomiła ogół mieszkańców, że w razie powtórzenia się podobnych wykroczeń nazwiska winnych podawane będą do publicznej wiadomości. Ogół mieszkańców pragnie bowiem zapewnienia sobie należytych warunków do nauki i wypoczynku w domach oraz nie będzie dłużej tolerował łobuzerskich wybryków.

Pieniądze z nogi stołowej

odnaleziono na granicy rumuńskiej

LWÓW, 21.5. Donosiliśmy w swoim czasie o kradzieży dokonanej w mieszkaniu adwokata Nussbauma, zamieszkałego przy ul. Kopernika 14, któremu z prymitywnej skrytki, urządzonej w kuli drążonej, która ozdabiała wiązania nóg stołu jadalnego, skradziono 20.000 zł. i 5.000 dolarów.

Głównym sprawcą tej kradzieży, „nadanej" przez służącą adwokata, okazał się jej przyjaciel, niejaki Furda, który po dokonaniu kradzieży zbiegł. Wczoraj został on zatrzymany w miejscowości Hryniawa w powiecie kossowskim, gdzie zamierzał przekroczyć granicę rumuńską, legitymując się paszportem na nazwisko Tomasza Zięby. Przy Furdzie znaleziono waluty wartości 27.000 zł. Aresztowanego odstawiono do Lwowa przyznał się do kradzieży.

Proces „gospodarzy"

Banku Zagłębia

SOSNOWIEC, 21.5. Proces „gospodarzy" Banku Zagłębia wzbudził wielkie zainteresowanie. Na wniosek obrońcy oskarżonego Wolfa sąd wyłączył jego sprawę, która będzie rozpoznawana osobno. Również wniosek o wyłączenie sprawy oskarżonego Krzysztofika, jako niemającego łączności z oskarżeniem ogólnem, został przez sąd uwzględniony. W imieniu Banku Zagłębia adw. Wilecki zgłosił powództwo cywilne przeciwko b. dyrektorowi Banku Zagłębia, Rzuchowskiemu, o 577.000 zł. Dziś rozpoczęły się zeznania świadków, których podzielono na cztery grupy.

Za grożenie... Hitlerem

miesiąc aresztu z zawieszeniem

POZNAŃ, 21.5. Sąd Okręgowy skazał 63-letnią Olgę Bleschke z Poznania, właścicielkę dwóch kamienic na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata za to, że lżyła naród polski w miejscu publicznem, używając m. in. słów: Polskie świnie, jak Hitler przyjedzie, to zrobi porządek."

Rozprawa ujawniła charakterystyczne okoliczności tego występku Bleschkówny.

Pościg uzbrojonej ludności

za szajką zamaskowanych bandytów

CHOJNICE 21.5. Ostatnie napady rabunkowe w powiecie chojnickim podczas których został zamordowany 22-letni Edmund Lipiński z Brus, zmobilizowały nietylko policję, lecz i ludność wiejską, która bierze czynny udział w pościgu bandytów, uzbrojona w broń palną i inne narzędzia. Wszystkie drogi prowadzące do poszczególnych wsi, zostały gęsto obsadzone i każdy przechodzień musi się wylegitymować. Pościg trwa obecnie na terenie powiatu kościerskiego, gdzie ubiegłej nocy został dokonay nowy napad rabunkowy na mieszkanie pewnego rolnika pod Kaliszem. Gdy trzech zamaskowanych bandytów usiłowało wtargnąć do zagrody, przywitano ich strzałami z dubeltówek. Spłoszeni bandyci, zbiegli do lasu. Jeden z bandytów został raniony. Nazajutrz znaleziono w pobliżu zagrody czapkę z plamami krwi. Gęste lasy utrudniają dalszy pościg

Ewa Smaczna

skazana

na 3 lata więzienia

ŁÓDŹ, 21.5 Sąd Okręgowy skazał Ewę Smaczną właścicielkę domu przy ul. Obywatelskiej za puszczanie w obieg fałszywych banknotów i monet na trzy lata więzienia.

W teatrach i na ekranach

Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Tatr Narodowy „Judasz". Teatr Mały „**Wszelkie prawa zastrzeżone**". Teatr Polski „**Dziady**". Teatr Kameralny „**To więcej niż miłość**" Ibsena z Grywińską. Teatr Letni „**Muzyka na ulicy**" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „**Krzyk**" z Jaraczem. T. Nowy: „**Człowiek czynu**" Choromańskiego. Opera: „**Niema z Portici**".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „**Ulica rozkoszy**". Stylowy (Marszałkowska 112) — „**Mała mateczka**", Atlantic (Chmielna 33) „**To lubią mężczyźni**". Apollo Marszałkowska 106) — „**Bengali**". Capitol (Marszałkow. 125)—„**Roześmiane oczy**". Europa (Nowy Świat 63) „**Idziemy po szczęście**". Rialto (Jasna 3) „**Mężowie do wyboru**".

Casino (Nowy Świat 40) „**Niedokończona symfonja**".

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Środa, dnia 22 maja

12.05 Utwory Jana Seb. Bacha w oprac. L. Stokowskiego (płyty). 15.45 Koncert Ork. P. R. z udz. J. Przybojewskiego (wiolończ.). 16.30 „O sprawie kobiecej". 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji". 17.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków— II pogadanka M. Kondrackiego ilustrowana płytami (muzyka młodo-francuska). 17.50 „O książce Paul Bartel'a" — „Marszałek Piłsudski". 18.00 Pieśni w wyk. L. Mugueli (sopr.). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.15 Teatr Wyobraźni nadaje fragment Fr. Schillera p. t.: „Dziewica Orleańska". 18.30 Skrzynka techniczna". 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Jan Seb. Bach: Podwójny koncert skrzypcowy d-moll (Y. Menuhin i G. Enesco (płyty). 19.15 „Skrzynka rolnicza". 19.29 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Francuska muzyka symfoniczna (płyty). 20.00 Fragment operowy. 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. St. Nawrockiego. 21.30 Odczyt w języku francuskim: „O Marszałku", wygł. kpt. J. Podoski. 21.40 Piotr Perkowski: Koncert skrzypcowy w wyk. Gr. Bacewiczówny z tow. Ork. symf. 22.15 — 22.35 Pieśni w wyk. Chóru Męskiego „Bard". Tr. ze Lwowa. 22.35 — 23.00, 23.05 — 23.30 Muzyka salonowa.

Czwartek, dnia 23 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne stają zorze". 8.05 Audycja dla poborowych. Sygnał czasu. 12.05 Audycja dla szkół: „Dawni poeci". 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. Br. Wolfstala. Helena Lipowska (śpiew), Bol. Woytowicz (fort.), prof. L. Urstein — akomp. Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. 15.45 — 16.30 Muzyka płyty. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Reportaż ze Lwowa. 17.15 Sonaty w wyk. L. Nowackiej-Ilskiej (fort.) i E. Umińskiej (skrz.). 17.50 Poradnik sport. 18.00 Pieśni w wyk. Al. Michałowskiego. 18.15 „Literatura a służba społeczna" — szkic literacki — wygł. M. Dąbrowska. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Koncert solistów (płyty). 19.15 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne". 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.29 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Koncert z Torunia. 20.00 Recital fort. J. Smidowicza. 21.00 Słuchowisko ze Lwowa. 21.30 K. Sikorski: Sekstet smyczkowy d-moll. 22.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.00 Wiadom. meteorol. 23.05 Muzyka z płyt. 23.30 Odczyt w języku angielskim o Marszałku — wygł. kpt. Jerzy Podoski.

PROWINCJA

Czwartek, dnia 23 maja

KATOWICE: 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 16.45 Mario Chamlee: Arje i pieśni (płyty). 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Płyty gramofonowe. 19.15 „Głupio Hana". 19.25 Lokalne wiadom. sportowe. 19.50 — 21.00 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Schumanna etiudy symfoniczne w wyk. Roberta Casadesus (płyty).

KRAKÓW: 15.45 Godzina pogodnej muzyki klasycznej w wyk. ork. kameralnej. 16.45 Umberto Urbano śpiewa (płyty). 18.45 Zespołowe fragmenty operowe (płyty). 19.15 Odczyt p. t. „Teatr sowiecki" wygł. dr. W. Dobrowolski. 22.15 Muzyka z płyt.

LWÓW: 17.00 Reportaż ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 18.30 „Listy od dzieci". 18.40 Silva rerum i Życie artystyczne. 18.45 Pieśni w wyk. Jana Hladego (tenor), akomp. p. T. Seredyński. 19.15 — 19.25 Feljeton literacki — Bertrand Russel — administrator świata". 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 21.00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko „Król Stefan Batory" K. Brończyka. 22.15 Płyty gramofonowe.

ŁÓDŹ: 14.00 Płyty gramofonowe. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.45 Płyty gramofonowe. 19.07 Życie artystyczne i kulturalne. 19.15 Płyty gramofonowe. 19.25 Wiadom. sport. lokalne.

POZNAŃ 14.00 Płyty. 16.45 Płyty. 18.30 „Jak harcerze wielkopolscy przygotowują się do jubileuszowego zlotu w Spale". 18.40 Życie kult., artyst. i społeczne Poznania. 18.45 Pieśni kompozytorów polskich odśp. R. Gabryszewski (baryton). Przy fort. prof. Wł. Raczkowski. 19.15 Feljeton p. t. „10 lat żeglugi na Warcie". 19.25 Wiadom. sport. Poznania.

TORUŃ: 18.30 Chwilka społeczna. 18.35 „Wizyta w Puszczy Tucholskiej". 18.50 Filad. Ork. Symf. pod dyr. Leop. Stokowskiego (płyty. Utw. Bacha. 19.15 Utw. skrzypc. w wyk. E. Umińskiej. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.35 „Chór Pomorski" w hołdzie Marszałkowi.

WILNO: 16.45 Beethoven: Wielka Fuga z kwartetu (płyty). 18.40 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45 Pieśni smutne (płyty). 19.15 Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25 Wil. wiadom. sport. 22.15 — 23.00 Poważna muzyka francuska (płyty).

Pożar w przędzalni

MYSZKÓW, 21.5. Onegdaj w nocy w przędzalni Augustyna Szmalcer w Myszkowie wybuchł pożar, który zniszczył urządzenia wewnętrzne fabryki oraz jej dach. Pożar powstał prawdopodobnie od uderzenia pioruna. Straty wynoszą około 300.000 zł. 430 robotników utraciło pracę n przeciąg conajmniej 6 miesięcy.

Występy bezbożników

TARNÓW, 21.5. Na drodze z Radomyśla Wielkiego do Jamy nieznani sprawcy wywrócili trzy krzyże przydrożne. Gdy ludność jeden z krzyżów wkopała spowrotem, następnej nocy znowu ten krzyż obalono. Te występy bezbożników nastąpiły w dniu wizytacji ks. bisk. Lisowskiego w sąsiedniej parafji.

Pies odgryzł

ucho chłopcu

BYDGOSZCZ, 21.5. Na ul. Gdańskiej zdarzył się niezwykły wypadek. Do stojącego tam 5-letniego synka wdowy Wodczakowej podbiegł pies i rzucił się na dziecko. Chłopczył upadł ze strachu na ziemię, wówczas pies rozdarł mu ubranko i nim przechodnie zdołali nadbiec z pomocą, odgryzł mu ucho.

Polska bawełna

pod Zaleszczykami

LWÓW, 20.5. — Koła naukowe botaników polskich dokonują prób z hodowlą specjalnego gatunku bawełny w Polsce. Próby te mogą odbywać się w najbardziej na południe wysuniętych dzielnicach Polski, w okolicach Zaleszczyk. Dotychczasowe próby dały pozytywne wyniki. W przyszłym roku należy się spodziewać wysunięcia pewnych konkretnych wniosków w tej sprawie.

Ogłoszenia drobne

Sędzia Handlowy Stanisław Skonieczny, Sędzia Komisarz masy upadłości Firmy „Bank Spółdzielczy Przemysłowców Pułtuskich z nieogr. odp." w Pułtusku komunikuje, że w dniu 1-ym czerwca 1935 r. o godz. 10-ej w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Miodowa Nr. 15) odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) upoważnienie Syndyka ostatecznego do sprzedaży z wolnej ręki zbędnych ruchomości;

2) upoważnienie Syndyka ostatecznego do odstąpienia praw masy upadłości w stosunku do nieruchomości, będącej własnością b. Towarzystwa Muzycznego „Lutnia", wynikających z aktu zastawu zeznanego przed rejentem J. Sączewskim w Pułtusku w dniu 20 lutego 1920 r.;

3) upoważnienie Syndyka ostatecznego do zawierania z dłużnikami układów w trybie art. 563 K. H. oraz do odpisywania na straty należności nieściągalnych.

Sędzia Komisarz
(—) Stanisław Skonieczny
Sędzia Handlowy

Pełna tabela loterji

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 54690 78952 95266 160248

5.000 zł. — 59037 80036 109612 144248 145337 158426

2.000 zł. — 1498 17115 24449 30527 31949 35204 36619 38548 52065 56067 95587 103017 112166 120541 123324 123499 174138 178044 184933

Po 1.000 zł. — 408 14310 17289 18732 21750 25106 25750 58467 62912 65829 67336 67545 69585 72172 73533 70789 78437 83551 84548 90823 92907 94730 102072 111189 112291 124685 128140 132594 135845 140579 140936 141627 141950 146751 155395 155768 162088 162764 171999 173129 176797 178849

Wygrane po 200 zł.

370 481 514 673 707 11 1049 55 86 289 378 425 41 537 85 893 2118 244 536 62 96 484 763 801 975 3116 236 429 76 510 48 606 48 850 914 4027 63 212 378 96 411 514 898 914 63 5032 137 63 227 314 45 463 76 88 757 67 866 906 14 6005 38 168 240 48 318 94 708 810 980 7043 68 86 395 53 458 59 606 90 772 846 960 94 8063 87 95 96 171 497 542 44 607 26 728 897 923 53 9083 162 255 381 441 42 76 552 72 620 768 836 926 10073 160 224 58 85 545 618 64 736 79 92 877 968 75 97 11008 94 98 109 63 333 401 554 633 765 924 12000 7 24 37 584 711 13 34 808 11 13076 87 40 201 72 82 488 773 941 14006 64 185 314 475 513 31 65 637 719 817 51 91 15217 23 300 19 507 40 74 857 949 54 79 16207 42 44 313 525 91 775 81 806 52 951 17089 100 21 54 290 3344 51 98 628 720 850 51 18013 19136 63 386 561 660 725 75 980 19008 81 364 417 591

20063 307 34 88 977 21070 154 257 468 666 96 775 83 874 86 940 91 22142 82 268 349 438 539 908 65 23089 105 15 44 49 251 302 22 82 430 656 836 70 24015 30 51 178 283 339 54 441 53 587 89 623 60 719 65 861 25079 160 236 367 488 653 752 977 26145 213 17 81 319 452 88 93 517 791 819 94 27049 83 181 339 492 545 61 86 686 771 886 28023 183 301 737 821 9964 29141 276 329 65 443 619 52 847 30042 72 154 76 280 83 85 606 31083 191 234 366 409 572 87 664 730 63 901 56 32060 178 91 94 217 36 354 596 739 57 33 102 235 582 632 70 79 34131 366 445 526 37 98 831 964 91 35032 79 104 13 410 38 900 30 621 50 48 225 77 78 365 98 401 22 731 37398 413 655 761 89 892 94 902 61 68 38099 170 80 99 226 45 81 505 60 615 91 708 39097 233 44 310 27 458 540 45 741 926 28 40031 138 40 463 547 78 715 855 941 71 41020 396 444 560 770 98 978 42020 86 87 314 79 415 591 842 43472 97 524 37 93 607 43 703 37 971 44150 263 80 317 720 928 36 83 93 45008 30 126 292 552 73 784 859 962 460178 383 433 501 47 654 939 65 47012 42 62 411 712 70 812 945 48035 89 115 19 41 304 51 79 251 84 85 628 56 93 99 880 49014 70 281 346 73 432 72 76 550 73 77 787 871 990 99

50023 60 206 97 580 90 625 735 905 51137 224 321 51 430 98 530 640 41 64 74 890 52155 224 586 99 610 71 91 706 96 787 946 59 53013 66 77 125 396 711 67 54039 53 109 26 324 43 51 63 72 617 846 965 55030 210 98 513 673 754 97 800 29 53 979 56043 50 229 484 533 652 57088 151 351 587 608 712 33 76 58011 55 100 5 38 331 427 79 879 944 59029 34 108 34 216 303 25 54 455 63 582 713 95 916 83

60088 210 35 389 421 684 850 84 90 932 72 61036 99 226 323 73 427 60 715 63 95 876 914 62186 219 395 99 498 694 885 916 61 63139 342 48 51 517 24 644 56 707 10 849 910 53 64256 365 607 850 67 94 65100 83 294 312 633 711 85 834 56 66138 246 53 446 85 533 692 749 81 962 67104 378 594 97 837 43 51 68116 402 76 602 89 937 73 69057 212 458 588 717 82 819 950

70412 526 622 32 55 949 71028 76 242 421 45 77 98 531 60 629 45 97 752 823 72069 201 33 303 409 76 504 34 662 829 960 73064 131 226 329 64 539 75 630 744 84 880 74031 53 67 79 230 72 86 312 44 502 82 96 605 56 945 51 58 75025 59 220 64 320 39 507 612 58 794 800 7 16 76030 178 225 74 414 60 689 769 94 818 983 77010 13 155 304 10 20 465 616 721 880 82 910 78264 303 26 32 46 95 449 593 707 13 48 95 818 88 957 64 79013 36 48 51 131 40 49 78 212 72 364 483 527 45 668 856.

80075 167 362 477 530 56 740 930 90 81083 121 40 90 203 74 486 507 14 16 666 885 985 82012 124 81 872 915 92 83067 156 241 72 491 505 610 15 99 84088 113 26 82 98 322 478 566 72 865 68 85048 99 143 479 99 652 91 98 802 52 86225 304 40 94 423 25 547 80 704 87079 107 27 29 529 693 718 28 53 947 58 88196 270 358 587 621 31 45 929 98 89276 226 49 61 334 593 802

90195 264 87 341 56 445 717 816 980 91054 107 332 93 656 94 736 806 11 25 932 81 92073 158 68 285 340 500 759 835 961 93075 176 202 63 86 322 90 978 94040 66 261 304 439 57 724 54 857 93 95268 613 793 862 79 985 96309 92 593 95 630 715 97020 177 327 526 56 646 740 912 83 98 98068 231 741 897 99005 51 61 132 322 88 471 91 543 860

100048 92 162 290 364 451 93 574 90 601 26 71 97 843 927 40 55 101075 95 146 305 447 509 60 71 767 846 931 102119 65 382 480 505 649 77 78 832 46 77 88 94 990 103138 93 243 396 482 572 602 70 78 805 91 104028 29 84 141 371 403 528 46 603 791 705 90 934 58 105004 83 278 452 564 822 965 85 106079 195 98 373 608 65 86 726 88 805 88 906 107033 66 137 86 88 203 398 452 74 86 91 524 74 80 885 902 108119 294 839 61 83 439 88 671 956 92 920 87 89

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

109070 74 332 722 878 923 79 88

110184 287 409 82 98 505 17 763 851 990 111099 230 49 462 528 69 844 77 79 918 40 112008 10 72 127 20 12 89 438 571 722 981 83 113083 118 267 425 646 885 939 114029 131 61 209 28 377 451 588 89 698 815 115047 82 113 42 48 86 544 71 833 912 116063 182 205 478 563 81 96 657 71 93 763 983 117006 222 50 59 472 58 530 680 733 47 82 870 118033 58 393 403 567 90 740 44 935 119088 139 51 78 2488 315 34 468 543 74 650 864 925

120014 58 364 560 791 94 121026 163 211 361 515 57 613 71 790 122164 306 47 429 639 805 925 123049 103 21 73 255 406 47 807 77 86 904 75 124079 473 81 95 630 59 64 755 92 99 802 9 42 986 125485 538 605 49 86 754 81 90 828 48 992 126125 29 255 409 28 39 616 604 756 97 884 127004 41 211 96 649 931 81 128027 127 81 234 730 954 80 129025 40 45 208 12 34 43 313 64 444 48 570 77 763 81 765 66

130102 81 254 55 79 464 610 24 774 99 812 22 131240 504 66 628 46 76 749 810 942 132013 64 285 336 87 405 507 89 601 13 761 825 934 68 133013 30 264 379 407 28 521 634 746 78 830 79 134197 246 56 382 94 452 97 584 86 618 819 35 45 47 135004 183 224 348 94 98 115 681 806 11 989 136034 450 641 729 908 84 137016 25 68 178 231 300 441 505 90 626 861 962 82 138836 55 80 426 93 531 60 88 824 139194 244 523 619 77 874

140004 45 105 61 219 79 396 406 50 584 605 66 752 885 943 141073 107 45 80 218 48 362 74 403 792 841 965 70 142094 219 355 94 566 644 143299 398 426 80 535 94 660 79 144016 98 144 431 522 792 843 145035 69 245 82 91 311 450 715 904 146083 178 79 248 71 95 316 428 30 40 502 53 604 69 735 86 854 147005 112 80 324 56 89 454 516 80 688 803 932 148308 495 530 606 149176 96 229 527 965 150075 98 193 203 57 58 516 55 661 725 827 961 151053 67 232 411 55 94 555 65 656 706 833 73 924

152155 93 414 44 49 769 817 19 900 41 153024 39 211 21 76 361 432 513 59 154063 109 94 318 74 402 18 21 552 95 97 659 88 723 60 864 155074 156 498 939 67 156001 127 211 98 355 465 520 93 645 711 44 49 59 157020 113 67 244 318 451 86 562 75 685 751 891 158011 153293 94 339 531 600 35 702 85 95 864 97 964 159019 60 355 582 622 968 81

160100 78 459 523 605 732 809 21 67 984 161197 256 324 441 503 56 642 72 707 14 162141 54 76 264 624 830 902 77 163016 58 374 93 622 78 708 18 811 983 87 164046 134 425 500 12 624 165236 325 546 85 678 720 814 74 902 4 96 166065 214 29 77 450 640 86 871 16 42 48 950 167005 202 10 41 484 507 603 762 997 168006 285 322 88 401 765 995 169092 117 41 221 92 410 89 539 641 758 71 90 865

170016 52 123 58 96 230 394 609 740 993 171034 166 229 67 450 67 549 856 908 172032 102 10 334 84 590 694 910 173066 158 54 415 576 630 775 933 36 174108 12 76 240 374 96 430 49 598 711 38 56 73 941 42 175267 326 408 60 642 45 56 719 821 95 965 79 176142 38 93 230 348 52 464 559 882 969 73 177136 263 316 405 54 92 686 778 993 178187 303 29 42 49 51 98 440 521 626 34 86 702 87 800 76 919 21 74 179090 302 85 477 539 628 41 52 765 965

180193 289 310 12 79 455 90 930 181036 294 333 91 554 55 89 662 767 862 74 943 182003 65 505 7 493 664 69 703 868 937 59 183036 179 81 232 564 601 65 702 39 57 864 980 184081 97 184 237 66 608 767 939

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

59 134 96 598 761 826 996 1235 480 929 68 2084 230 524 637 794 813 955 91 3152 210 305 836 903 59 87 4010 36 321 22 496 5068 236 444 506 828 31 952 6141 746 820 7049 282 434 517 925 87 8097 188 292 354 96 603 44 56 83 9013 76 253 326 417 678 86 900 50 10018 52 165 520 92 939 11599 680 12202 9 85 555 13048 14105 212 48 957 15302 15 692 16197 362 17242 60 686 718 18361 93 19269 690 751 840

20102 919 21835 538 689 22416 972 23130 89 229 46 346 479 701 995 24057 76 25125 306 44 26188 92 251 55 346 823 56 27009 236 41 81 426 522 850 28229 328 554 29016 156 249 360 902 73 31696 953 32155 964 33010 141 255 34157 253 611 833 35003 174 200 374 714 35 902 36147 471 597 37147 90 883 38334 422 656 717 62 39184 253 59 716 935 40252 882 87 41075 174 683 709 964 42402 627 43041 303 16 503 59 638 705 826 920 44329 536 709 98

45169 79 206 458 804 46112 385 615 36 47073 170 295 562 48311 48 461 714 49017 232 84 677 797 838 75 50058 287 461 67 552 690 737 848 995 51074 242 868 52055 182 212 65 99 650 53029 206 15 372 865 944 54555 734 858 94 910 79 83 55050 469 91 714 98 843 988 56090 275 99 820 30 526 987 928 74 80 57060 714 40 885 929 58203 670 772 946

60006 429 665 824 61081 242 458 659 916 62666 719 840 970 63466 83 575 856 966 64952 306 647 806 974 65144 55 262 411 581 919 86 66545 51 892 94034 78 87 329 433 77 95024 498 723 955 80 96554 955 77 97202 330 680 757 98000 804 79 99048 56 259 70 501 624.

100016 187 393 744 94 101169 404 535 601 769 71 78 980 102054 111 72 274 776 980 103015 20 139 454 736 808 957 104424 99 711 830 950 105016 53 109 385 461 75 85 575 106098 153 90 328 93 98 465 594 872 107896 108392 452 526 69 841 939 109150 356 426 992.

110177 82 270 89 328 504 614

111106 331 565 88 706 77 903 35 112299 368 432 57 60 113069 353 401 650 752 67073 79 186 321 432 53 547 68185 371 454 62 793 69156 287 424 623 983

70091 148 320 493 671 957 91246 611 770 99 820 72144 249 63 528 43 73375 85 432 534 74132 267 439 87 515 75571 874 975 76161 99 268 378 77186 272 443 550 888 921 78288 455 79127 52 302 22 480 588 681 732 66 865 912 34

80461 80 542 76 85 81028 220 622 28 846 90 82433 525 696 785 83049 373 732 84158 227 85 87 552 637 85006 83 115 84 400 613 848 86351 62 590 87448 502 89 972 88151 81 360 414 588 880 89031 161 232 545 900 35

90031 408 599 657 882 953 91302 565 953 92156 91 302 709 93 465 532 33 46 688 715 83 114248 88 378 584 726 96 943 115179 567 786 815 116472 526 78 672 94 842 916 117291 97 525 684 726 949 118455 739 961 119071 215 74 561 775 964.

120067 371 87 776 858 62 121042 53 113 971 122034 79 456 505 861 123041 82 127 289 763 811 65 78 915 96 124159 428 781 968 125136 208 459 624 60 68 840 934 82 126220 427 716 875 62 988 127466 576 633 713 55 963 128291 45 303 521 40 740 845 941 129959 143 471 545 707 18 815 997.

130202 32 469 510 24 683 818 33 31 73 88 131331 729 909 132085 125 [illegible] 65 133005 15 29 520 59 748 801 [illegible] 3 145 582 99 135305 464 502 12 679 813 136070 248 62 497 568 70 629 137172 33 70 575 618 60 718 875 991 138579 738 139005 102 11 780 936.

140152 407 534 141009 300 12 402 503 669 142703 801 143178 607 86 938 144124 306 26 453 90 658 821 145114 232 343 470 705 88 146340 517 147239 397 537 657 825 86 92 148149 87 95 293 421 526 678 926 46 149255 300 7 614 767 150222 619 823 151172 374 778 809 927 152164 283 713 95 839 49 977 153258 632 704 154171 647 906 155607 791 942 156297 364 991 157110

160065 140 370 447 710 76 161015 319 550 929 90 162019 55 183 575 993 163101 89 345 54 445 588 765 997 99 164509 633 165025 45 64 535 427 71 83 599 624 35 67 72 92 706 64 166016 424 91 603 783 947 167032 110 26 314 72 639 168000 81 174 263 330 704 978 169067 77 134 313 440 907 58 170220 698 780 921 171445 548 817 172156 380 421 871 933 67 173339 588 735 897 174111 50 93 504 630 71 85 736 175029 74 302 16 445 798 865 176233 575 690 177243 407 608 95 783 178081 106 15 338 448 589 179009 105 48 394 480 85 831 180041 507 621 765 811 57 918 21 181032 191 407 616 37 182436 702 837 183038 52 162 224 56 184031 45 169 381 86 473 665 821 978

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. 109975 143170 145941 176114.

10.000 zł. 19244 66702 141356.

5.000 zł. 31723 35475 35874 57907 101419 149264.

2.000 zł. 3313 4796 7705 23937 34595 46488 84015 91660 92568 98121 103959 118034 130936 136030 146671 158274 178424 179140.

1.000 zł. 650 9749 18676 21752 23864 28557 31621 52088 50812 53867 62054 65326 71575 73139 32220 85881 88008 90969 92639 93055 104540 106005 106818 113479 119849 124018 125189 125240 138320 150882 158330 163980 175868 181364.

Wygrane po 200 zł.

285 557 1149 291 345 541 736 815 98 2072 265 89 674 737 805 3299 448 71 576 780 4206 483 521 656 5046 316 505 658 86 6059 65 137 720 7378 516 638 704 51 8190 279 519 974 9259 616 703 10 905 24 10010 240 333 882 11165 87 347 616 12120 42 252 395 936 13440 920 14058 79 210 318 70 566 689 723 15198 408 9 919 81 16112 55 339 480 509 55 98 671 780 17068 213 301 57 440 977 18289 354 731 83 878 19046 533 770 908.

20637 21378 434 40 632 755 94 22213 341 57 60 613 25 743 57 910 23157 259 380 585 658 83 24075 409 96 609 802 25100 707 26050 68 291 389 483 27204 39 362 64 464 79 508 31 28401 85 649 745 29546 763 93 874 955 30058 194 435 585 669 987 31228 48 680 744 95 834 903 37 32074 216 476 536 623 838 44 62 33047 292 380 512 71 34077 103 343 616 795 835 35250 336 564 694 729 36315 581 618 37334 56 417 573 38072 96 151 87 360 491 861 39044 318 466 99 802 952 40467 41937 50 42714 821 43558 606 32 44227 61 93 579 980 45282 767 91 845 46120 39 212 380 446 590 98 973 47120 40 81 255 330 402 29 720 802 32 48306 438 769 71 49035

50670 160 361 670 727 806 51161 281 328 52 58 760 919 52397 827 977 53003 288 301 99 757 84 54002 60 323 450 70 517 626 64 823 77 55047 76 79 247 621 832 943 56186 383 410 553 57680 774 58036 458 589 634 59058 86 250 888 60042 69 327 56 624 722 6121 281 486 719 40 9422 50 52071 117 244 471 536 663 889 914 63025 311 587 64290 303 34 411 27 890 918 61 65222 49 385 553 686 66283 181 290 96 327 638 67026 198 253

70041 252 543 707 223 59 869 71187 550 65 745 56 822 80 72394 433 685 73460 505 855 74086 129 48 303 65 472 99 75163 552 917 76488 578 648 899 77091 567 78 983 78245 576 625 81 723 804 59 79115 30 313 449 691 647 67

80160 555 673 51171 368 6522 713 84 89 905 82081 382 423 826 923 83083 318 56 706 65 842230 346 56 675 913 85003 51 80 397 578 642 702 997 86024 37 316 576 869 917 87048 278 658 851 88316 140 585 628 732 40 826 89 90 89652 403 892

90032 213 426 806 91010 642 92323 693 970 72 93 849 992 94246 321 36 638 95225 201 94 509 854 68 96693 966 849 82 97018 280 92 707 789 219 801 91 99074 205 45 714 929

100921 358 572 709 64 981 101553 684 102065 134 347 433 47 535 70 683 713 912 14 96 103399 534 65 846 84 104273 598 837 105076 171 694 767 941 106071 162 270 595 964 93 107026 168 458 965 108173 327 109015 371 422 46 726 92 892 6

110026 179 221 516 972 111210 495 559 691 769 112094 183 378 87 478 659 753 862 113077 108 547 636 77 713 829 987 114008 263 371 442 579 93 878 906 115155 959 116367 545 609 79 787 997 117223 68 471 536 62 909 27 118072 485 119073 187 253 78 332 70 810

120173 412 592 654 798 64 864 920 121048 163 840 71 122121 123123 268 78 96 434 626 124053 344 125155 542 642 775 805 54 98 126235 41 305 44 83 468 784 127503 592 815 938 128032 422 525 771 838 68 129162 302 458 572 715 73 852 918

130381 452 967 131016 136 376 510 132069 182 374 467 650 65 941 134224 480 135172 468 715 60 97 136071 502 73 978 90 137546 737 963 138149 53 376 511 14 607 51 64 754 79 861 904 139239 93 368 816

140414 625 963 141043 253 390 658 832 142370 552 93 953 143118 309 62 470 772 144241 437 62 74 587 145028 99 189 209 333 478 616 18 49 716 56 953 146015 323 931 147021 22 39 616 18 28 712 851 916 148025 69 127 30 333 305 32 53 762 74 149053 37 282 646 854 955 150169 604 21 823 67 151287 371 516

152085 94 312 799 153140 232 328 808 64 749 154008 70 132 415 38 87 892 922 155187 278 328 874 88 156003 43 49 157 77 157229 243 94 863 158441 224 387 676 748 73 159010 12 93 116 501 160029 548 788 907 161023 55 318 768 828 162126 94 202 324 547 58 630 72 789 858 163272 393 527 45 82 608 164012 264 457 67 566 617 865 165002 19 595 607 85 721 842 166296 385 803 958 167349 488 664 828 168149 852 910 65 169203 90 433 574 997.

170124 404 171056 144 336 172743 998 173032 165 312 33 74 563 616 741 84 174006 287 406 501 60 722 847 958 175918 42 176157 98 207 421 516 76 177177 771 828 76 178242 85 434 555 179094 348 490 674 882 180000 444 629 717 837 181016 70 141 86 182117 86 424 25 565 984 183205 61 645 184166 457 62 565 802 931.

Afera z ramkami do biletów kolejowych

W Sądzie Okręgowym toczył się wczoraj jeden z ciekawych procesów o niezwykle nadużycia na szkodę skarbu państwa, dokonane na terenie gdańskiej dyrekcji kolejowej. Przed sądem stanął 60-letni Edmund Schaeffer, naczelnik wydziału handlowo - taryfowego dyrekcji kolejowej w Gdańsku, oskarżony o zawarcie umowy z firmą wiedeńską Donner na dostawę 25.000 ramek blaszanych do okresowych biletów kolejowych.

Schaeffer jest znanym fachowcem w dziedzinie kolejnictwa. Jeszcze przed wojną pracował on na kolejach austrjackich, później zaś przeszedł na służbę polską i pełnił ją ku całkowitemu zadowoleniu swoich zwierzchników. Uchodził wprawdzie za człowieka arbitralnego i nadzwyczaj chciwego, lecz z drugiej strony posiadał walory energicznego i fachowego urzędnika. W r. 1931 przed ujawnieniem afery, na własną prośbę przeszedł na emeryturę.

Na kolejach polskich, do biletów okresowych używane są ramki metalowe, wyrabiane przez fabrykę berlińską oraz polską w Lublińcu. Wzory ramek były zatwierdzone przez Ministerstwo i tylko takie mogły być używane na kolejach. Schaeffer opracował nowy wzór i na własną rękę zawarł umowę z wiedeńską firmą Donner na dostawę ramek. Pod pozorem tego, że typ ramek opracowany był na podstawie innego wzoru, wymówił sobie znaczne korzyści materjalne w postaci prowizji od wiedeńskiej firmy. Prowizję tę płaciły, oczywiście, polskie koleje, albowiem fabryka Donner wykonała zamówienie i Schaeffer wypłacił należną sumę. Jak ustalono, skarb państwa poniósł z tego powodu straty na 29.000 zł., Schaeffer zaś pobrał tytułem prowizji dla siebie 26.000 szylingów austrjackich.

Naczelnik wydziału chciał zamaskować całą aferę i w tym celu podstawił swego przyjaciela Henryka Wonscha, właściciela fabryki „Meteor" w Gdańsku. Wonsch zawarł z fabryką wiedeńską umowę na dostawę ramek, dzięki czemu, napozór nazewnątrz wszystko wyglądało w porządku i niktby zapewne nie wpadł na ślad nadużyć, gdyby nie przypadek.

Pewnego dnia do poselstwa polskiego w Wiedniu, zgłosił się wydalony pracownik z fabryki Donner, Elemer Wingron, który zameldował, że fabryka wystawia wygórowane rachunki za zamówione ramki blaszane do biletów. Zdaniem Wingrona, rachunki te mieściły w sobie ukrytą prowizję dla urzędnika polskich kolei.

Wszczęte dochodzenie potwierdziło zameldowanie i Schaeffer razem z Wonschem stanęli obecnie przed Sądem Okręgowym.

Obaj nie przyznają się do winy. Schaeffer utrzymuje, że działał zgodnie z obowiązującemi instrukcjami kolejowemi, i że różnica w cenie ramek używanych dotychczas z cenami ramek zamówionych przez niego, powstała na skutek tego, że musiał on płacić za eksploatację nowego wzoru. Wonsch dowodzi zaś, że tranzakcję traktował wyłącznie z punktu widzenia handlowego. Chciał zarobić jako człowiek interesu i skorzył z nadarzającej się ku temu sposobności, nie wiedząc nic, że Schaeffer działa bez porozumienia z Ministerstwem Komunikacji.

Proces o nadużycia z ramkami kolejowemi potrwa parę dni. Dzisiaj sąd udaje się w podróż do Gdyni i Torunia, gdzie przesłuchani będą świadkowie, urzędnicy dawnej, gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Piłkarze francuscy pokonali węgierskich 2:0

Reprezentacja Węgier, która przed tygodniem pokonała reprezentację piłkarską Austrji przegrała niespodziewanie w Paryżu z reprezentacją Francji 0:2.

Chmury na horyzoncie olimpijskim

Konflikt w narciarstwie

Kwestja amatorstwa w sporcie nie uregulowana dotąd i w każdej gałęzi sportu traktowana inaczej, odżywa zawsze w okresie przedolimpijskim. Niedawno na Kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego postanowiono nie dopuścić do udziału w igrzyskach olimpijskich nauczycieli narciarstwa, których nie uznano za amatorów. Wniosek tego rodzaju postawiła Norwegja.

Uchwała Międzynarodowego Kom. Olimpijskiego wywołała szereg sprzeciwów ze strony państw, które pokładają swe nadzieje w igrzyskach na narciarzach, którzy są właśnie nauczycielami w tej gałęzi sportu. Pierwsza uderzyła na alarm Szwajcarja, która w swych czołowych szeregach narciarskich liczy zawodników zajmujących się nauczaniem jazdy na nartach. Szwajcarja jest gotowa nawet zbojkotować igrzyska olimpijskie, o ile uchwała Komitetu nie będzie cofnięta.

Jednocześnie Szwajcarja rozpoczęła agitację przeciwko tej uchwale, prosząc szereg państw o wypowiedzenie się w tej sprawie, uważając, że uchwała powyższa jest nieżyciowa. Stronę Szwajcarji wzięły Francja oraz Austrja, gdzie panują podobne stosunki w narciarstwie jak w Szwajcarji.

Sensację wywołała powzięta ostatnio uchwała Międzynarodowego Związku Narciarskiego, który zaprotestował przeciwko zakazowi udziału w igrzyskach nauczycieli narciarstwa. Jak się więc okazuje, już nietylko w poszczególnych związkach państwowych panuje rozbieżność zdań w poglądzie na kwestję amatorstwa, ale nawet i w międzynarodowym związku.

Należy przypuszczać, że do protestu przyłączą się i Niemcy, którym, jako organizatorom będzie zależało na tem, aby igrzyska w Garmischkarten Kirchen były jak najsilniej obsadzone.

Jak widzimy więc, już na rok przed olimpjadą powstaje konflikt na tle amatorstwa, a nie będzie to prawdopodobnie jedyne nieporozumienie na tem tle, gdyż również i w piłce nożnej, która ma być dopuszczona do udziału w olimpjadzie, panują podobne stosunki na tle amatorstwa i profesjonalizmu.

W kwestji zasad amatorstwa w sporcie panuje ciągle jeszcze chaos. Są sporty, jak np. lekka atletyka, w których amatora obowiązuje zakaz startowania w zawodach łącznie z zawodowcami pod groźbą dyskwalifikacji dożywotniej, w innych zaś, jak np. w piłkarstwie spotkania reprezentacji amatorskiej z zawodową są zupełnie oficjalne.

Igrzyska olimpijskie były dotąd terenem, na który dostęp mieli tylko amatorzy i taki charakter powinny one nadal zachować, zakazując udziału w nich pseudoamatorom.

Jubileusz harcerstwa w Polsce

W lipcu b. r. odbędzie się wielki jubileuszowy zlot harcerek i harcerzy w lasach Spały, ku uczczeniu 25 lecia działalności harcerstwa w Polsce.

Przewidywany jest zjazd około 20.000 uczestników wraz z reprezentantami skautingu zagranicznego i drużynami wszystkich skautów słowiańskich.

Po obu stronach Pilicy rozłożą się dwa wielkie obozy, żeński i męski, a kierownictwo obejmie Wspólna Komenda Naczelna.

Spodziewane są też wizyty przyjaciół harcerstwa, otaczających opieką i poparciem tę organizację młodzieży krzewiącą wśród niej ideę rycerstwa, hartu ducha i ciała. Będzie to stanowczo jedną z największych tegorocznych imprez w Polsce, wzbudzająca duże zainteresowanie zwłaszcza wśród sfer rodzicielskich, ze względu na szeroki udział w harcerstwie młodzieży szkolnej.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi

W najbliższą niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi. W Warszawie spotka się Polonia z Ruchem. W Krakowie Wisła z Garbarnią, w Świętochłowicach Śląsk z Cracovią, w Poznaniu Warta z Legją, w Łodzi ŁKS z Pogonią.

Na czele tabeli rozgrywek o mistrzostwo ligi stoi obecnie Pogoń przed Ruchem i Garbarnią. Na szarym końcu tabeli znajdują się Śląsk, Warszawianka i Polonia.

Prezes Polskiego Zw. Bokserskiego zapowiada oficjalną dyktaturę

Prezes Pol. Zw. Bokserskiego p. Linke dzieląc się spostrzeżeniami na temat przygotowań przedolimpijskich naszych bokserów wyraża pogląd, że walne zebranie P. Z. B., które zbiera się w Poznaniu w końcu czerwca, będzie musiało zastanowić się nad sprawą zawieszenia funkcyj kapitana sportowego na okres przygotowań przed olimpjadą. Prezes P. Z. B. uważa, że powinna być stworzona jakby dyktatura. Cała odpowiedzialność oraz decyzje muszą spocząć na jednej osobie. Zdaniem prezesa P. Z. B. odpowiedzialność ciąży obecnie na nim, a w przyszłości spocząć będzie musiała również na prezesie P. Z. B.

Całkowicie podzielamy zdanie p. Linki, że odpowiedzialność za sprawy związane z boksem powinna ciążyć na kierowniku związku. Są jednak kwestje, w których sam prezes nie będzie mógł wydawać opinji. Mamy tu na myśli szczególnie kwestje orjentowania się w materjale zawodniczym i dobrze odpowiednich pięściarzy do różnego rodzaju reprezentacyj. Tego rodzaju kompetencje należą we wszystkich związkach do kapitanów sportowych, którymi są osoby doskonale orjentujące się w całokształcie zagadnień w danej gałęzi sportu. Wiemy dobrze z szeregu przykładów, że w sporcie bokserskim, osoba kapitana sportowego, jakim jest p. Cendrowski, była często negliżowana przez P. Z. B., który wielokrotnie nie liczył się z opinją swego kapitana sportowego. W tej gałęzi sportu była więc już i tak nieoficjalna dyktatura.

Warto jeszcze dodać, że zawieszenie funkcyj kapitana sportowego w sporcie bokserskim na okres przygotowań przedolimpijskich byłoby szczególniej niepożądane już choćby z tego względu, że liczymy w boksie na pewno rolę, jaką odegrają nasi reprezentanci na igrzyskach, a fachowość kapitana sportowego byłaby tu bardzo pomocna i raczej należałoby mieć zupełne zaufanie do fachowości kapitana sportowego i na nim skupić całą odpowiedzialność niż na osobie P. Z. B., którym w tej chwili jest osoba oficjalnie przyznająca się do tego, że nie wyznaje się jak należy na sporcie bokserskim.

Ludzie na sprzedaż

Handel niewolnikami w XX stuleciu

Zdawałoby się napozór niemożliwem, że w XX stuleciu, w epoce tak wielkiego rozwoju kultury, może istnieć jeszcze handel niewolnikami. A jednak, niestety, handel niewolnikami jest faktem, który istnieje, i to faktem zupełnie oficjalnie sankcjonowanym na terenie Afryki. Centralą handlu czarnymi niewolnikami jest Marokko, a w Marrakesz istnieje specjalne targowisko, gdzie sprzedaje się masowo murzynów i Arabów. Procedura handlu jest najzupełniej nieskomplikowana. Nabywca ogląda towar, płaci po dłuższem targowaniu się pewną sumę i młody Negr, czy Arab staje się własnością swojego pana. Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że smutna książeczka dla dzieci „Chata wuja Toma" jest odzwierciadleniem tragicznej, ale minionej przeszłości. Cóż znowu! Handel niewolnikami jest nadal okrutną, zdawałoby się nieprawdopodobną, rzeczywistością.

NA TARGOWISKU W MARRAKESZ.

Targowisko w Marrakesz przedstawia obraz nieprawdopodobnie tragiczny. Przedewszystkiem więc uroczyste rozpoczęcie targów. 7-miu przeznaczonych na sprzedaż murzynów wznosi do nieba czarne bezbronne dłonie. Błagalnie zawodzą dziwny śpiew do nieznanego bóstwa i proszą, aby bóstwo dało im dobrych panów. Skolei zawodzą swój śpiew handlarze. Są to murzyni lub Arabi, którzy, według przyjętego na targowisku obyczaju, proszą swoje bóstwo lub Allacha o to, aby się trafił dobry nabywca, aby zarobek był duży.

Wokół targowiska możni nabywcy niewolników przysiedli na ziemi lub stoją obok swoich koni i wielbłądów. Są to przeważnie przybysze z górnego Atlasu, biblijni patrjarchowie z długiemi brodami. Niektórzy z nich czytają w skupieniu Koran, inni zaś wiodą ze sobą poważne rozmowy, zdając się nie patrzeć na prezentowanych przez siebie handlarzy, wystawionych na sprzedaż niewolników. Ale od czasu do czasu, kiedy na znajdującem się pośrodku targowiska wzniesieniu, skleconem z desek, ukaże się jakaś młoda dziewczyna lub pięknie zbudowany murzyn, podnoszą szybko po wieki i oceniają wartość towaru.

A tymczasem rozgrywa się coś w rodzaju licytacji. Młoda, przestraszona murzynka stoi właśnie na wzniesieniu. Handlarz krzyczy:

— Kto da więcej za tę czarną perłę?

Znalazł się amator na czarną perłę, a uliczny pisarz spisuje przy stoliku kontrakt kupna.

W 15 KRAJACH KWITNIE HANDEL CZARNYMI.

Targowisko w Marrakesz nie jest jedynem targowiskiem tego rodzaju na świecie. Niewolnicy sprzedawani są, jak podaje nowojorski „Current History", w 15 krajach, a niektóre z nich należą do Ligi Narodów. M. in. handel niewolnikami kwitnie w Liberji, która jest członkiem Ligi Narodów i nie jest to tajemnicą, że komisja międzynarodowa, po przeprowadzeniu śledztwa, stwierdziła, że rząd Liberji popiera handel niewolnikami, wysyłając całe transporty czarnych do niektórych kolonij, a zwłaszcza dostarcza towaru dla plantatorów portugalskich.

Podobnie sprawa przedstawia się i w Abisynji, gdzie znajduje się ni mniej ni więcej, tylko 2 miljony niewolników, nabytych na różnych targowiskach Afryki. Handlem zajmują się niektórzy wodzowie tamtejsi, urządzając zbrojne napady na pomniejsze miasteczka i wsie. Oczywiście, że przy tego rodzaju wyprawie wioska zostaje podpalona, starcy wymordowani, a młodzi ludzie, kobiety i dzieci, pędzeni wielkiemi gromadami na najbliższe targowisko.

Są to istne polowania na towar ludzki. Sprawa ta poruszona była już w parlamencie angielskim, iż od niejakiego czasu na terytorjum brytyjskiem w Afryce bandy Etiopów coraz zuchwalej napadają na spokojnych mieszkańców wiosek. Według sprawozdania, złożonego w parlamencie brytyjskim przez lorda Hilshama, jedno z plemion zamieszkałych w Abisynji, trudniące się specjalnie handlem niewolnikami sprzedało w ciągu ub. roku 600 niewolników. Niedawno zaś urządzili krwawy napad na jedną z wiosek w dolinie Nilu górnego, skąd porwali 27 kobiet i 50 dzieci.

Na skutek tego wszczęta została specjalna akcja, która jednak narazie nie daje wielkich wyników, gdyż handlarze niewolnikami są nietylko rozzuchwaleni ale i doskonale zorganizowani. Akcję rządu brytyjskiego popierają niektórzy z monarchów państewek afrykańskich. Wybitną rolę w tej humanitarnej akcji odgrywa król Etiopji, który stworzył nawet specjalne ministerstwo dla walki z niewolnictwem, a ministrem został b. ambasador Etiopji w Rzymie.

Ale nietylko Afryka jest terenem handlu niewolnikami. Te nieprawdopodobne transakcje mają miejsce także i w Chinach, a szczególnie w Hong - Kong. W Chinach bowiem życie ludzkie nie przedstawia najmniejszej wartości i jest poprostu takim samym towarem, jak ryż czy herbata. Importerami towaru ludzkiego zarówno czarnoskórych jak i żółtoskóych niewolników, są niektóre kolonje w Ameryce Południowej.

PIRACI.

Transport niewolników nie jest rzeczą łatwą. Handlarze posiadają specjalnie szybkie statki, które pozwalają im uniknąć niebezpiecznego zetknięcia się ze statkami brytyjskimi, czuwającymi przy wybrzeżu. Szlak wodny transportów ludzkiego towaru wiedzie przez morze Czerwone, między Suakin a Jidda. Oprócz marynarki angielskiej czuwają także przy wybrzeżach statki włoskie i francuskie. Jest to poprostu międzynarodowa akcja, mająca na celu wytępienie tego hańbiącego XX stulecie handlu. Tymczasem jednak schwytanie piratów przewożących ludzki towar jest dość trudne. Posiadają oni statki, które mogą robić ponad 15 węzłów na godzinę, a ponadto posiadają także swoją specjalną służbę wywiadowczą, która informuje ich dokładnie, kiedy jest najbezpieczniej przewozić transport. Niektóre plemiona trudniące się handlem niewolnikami, jak np. t. zw. „czarni Eysah", posiadają całą flotę, kursującą na linji Bab - el - Mandeb, a portami, w których wyładowują towar, są: Obock i Tajourah. Plemię to jest tak zuchwałe i tak przedsiębiorcze, że rzadko kiedy udaje się ich schwytać i według opinji jednego z oficerów marynarki angielskiej, który specjalnie zajmuje się trapieniem Eysahów, przewożą oni rocznie około 5.000 murzynów, przeznaczonych na sprzedaż.

NA PEŁNEM MORZU.

Kiedy wreszcie udało się napotkać jeden ze statków, należących do Eysahów, okazało się, że statek zaopatrzony był w dwa pokłady, na których, na umieszczonych poprzecznie ławach siedzieli skuci łańcuchami czarni niewolnicy. Było tam około 250 murzynów. Napotkany statek odpowiedział na sygnał statku angielskiego silnym ogniem działowym, a następnie podwoiwszy szybkość, odpłynął w kierunku Arabji. Statek angielski telegrafował o pomoc, jednak zanim ta nadeszła, piracki statek zniknął na widnokręgu.

DZIEWCZYNA ZA 12.000 FRANKÓW.

Również silnie rozwinięty jest handel niewolnikami na terenie Arabji. Trzeba jednak dodać, że Arabowie są względnie ludzcy wobec swoich niewolników i nie przeciążają ich zbytnio pracą. Posiadanie niewolnika stanowi tam raczej dowód zamożności i to prawdopodobnne sprzyja ich dobremu traktowaniu. Liczbę swoich niewolników Arabi powiększają w ten sposób, że kojarzą małżeństwa wśród swoich niewolników, a zrodzone z tych związków dzieci stają się, według prawa religijnego „Sharia" — także niewolnikami.

Centrum handlu czarnym towarem w Arabji jest Mekka. W jednej z dzielnic istnieją specjalne sklepy, w których można nabywać niewolników. Przed sklepem i wewnątrz sklepu siedzą na ławach ludzie wystawieni na sprzedaż. Można przyjść, obejrzeć towar i potargować się. Ceny towaru są różne — zależnie od wartości. I jak zawsze, największą cenę mają: siła, młodość i uroda. Młoda, ładna, zdrowa dziewczyna murzyńska kosztuje do 12.000 franków, natomiast stare, słabe kobiety lub mężczyzn sprzedaje się po 300 lub 400 franków. Dzieci — po 600 — 700 franków.

Tak wygląda w XX stuleciu cennik czarnego towaru ludzkiego...

2 kobiety o jednem nazwisku

Walka o tytuł księżnej

Przed kilku dniami w Paryżu miał miejsce ciekawy proces. Chodziło mianowicie o to, czy dopuszczalne jest, aby eks-małżonka księcia Colloredo - Mansfeld nosiła jego nazwisko, gdy prawo do tego nazwiska przysługuje już obecnej małżonce.

Nazwisko księcia Colloredo - Mansfeld posiada i starą piękną historję. Sam książę, obecnie 67-letni gentlemann urodzony w Pradze, jest paryżaninem gdyż zamieszkuje w stolicy od 24 roku życia i jest niezmiernie popularną osobistością w Paryżu. Tenże właśnie starszy, dystyngowany pan, poślubił w r. 1903 pewną uroczą Angielkę nazw. Smidt. W 22 lata później małżeństwo zostało rozwiązane, a rozwiedziona księżna de Colloredo - Mansfeld, zwolniona z więzów małżeńskich, zaczęła wieść beztroski i rozkoszny żywot zaszczycając swoją obecnością wszelkiego rodzaju bale i zabawy. Była gwiazdą wielkiego świata. Wszystko byłoby pięknie, i fakt, że eks - małżonka zatrzymała nadal nazwisko Colloredo - Mansfeld nie byłby poruszany nawet, gdyby nie to, że stary książe Colloredo - Mansfeld zapałał gorącym afektem do pewnej uroczej paryżanki, pani Jonquet i — jak zwykło się mawiać w staroświeckich romansach — złożył u jej stóp swój majątek i swoje książęce nazwisko. W ten sposób w Paryżu, w eleganckim świecie słyszało się nazwisko Colloredo - Mansfeld coraz częściej, gdyż i druga księżna prowadziła ożywione życie towarzyskie i uczestniczyła w całym szeregu imprez. Ponieważ z tego powodu wynikały nieporozumienia o którą właściwie księżnę chodzi, księżna de Collerodo - Mansfeld nr. 2 nakłoniła swego małżonka, aby zabronił swoje pierwszej żonie używania tytułu i nazwiska.

I oto w sądzie paryskim rozegrała się ciekawa sprawa — czy mogą istnieć jednocześnie dwie księżne de Colloredo - Mansfeld.

Sąd nie znajdując podstawy do pozbawienia pierwszej małżonki prawa używania nazwiska jej b. małżonka, — skargę księcia oddalił i wobec tego, dwie księżne de Colloredo - Mansfeld nadal błyszczą w eleganckim świecie Paryża, a Paryż oczekuje nowego skandaliku, gdyż księżna nr. 2 zapowiedziała, że stanowczo nie dopuści do tego, aby jakiejś kobiecie oprócz niej przysługiwało prawo do korzystania z nazwiska. Dystyngowany, starszy pan — książe de Colloredo - Mansfeld zgłosił na skutek energicznej interwencji swej żony apelację i jeszcze raz będzie usiłował pozbawić księżnę de Colloredo - Mansfeld nr. 1 — prawa do starożytnego nazwiska.

Portjer robot

Przed wejściem do jednego z największych kin w Nowym Jorku umieszczono robota pełniącego funkcję portjera. Z chwilą gdy ktoś z wchodzących stanie na pierwszym stopniu szerokich schodów prowadzących do drzwi, portjer-robot zdejmuje czapkę, otwiera drzwi i głośno zaprasza do wejścia. Po zmontowaniu robota zauważono, że frekwencja znacznie wzrosła, sporo ludzi chciało przekonać się, jak pracuje automatyczny portjer.

Malarja będzie wytępiona

Odkrycie angielskiego lekarza

Z Cejlonu przepięknej wyspy, raju ziemskiego, ale trapionego przez straszną plagę malarji podzwrotnikowej, nadchodzi wieść o odkryciu środka przeciw zabójczej chorobie, która dziesiątkuje krajowców. Odkrywcą nowego środka jest młody lekarz angielski, dr. Simeons, który stosował go ze znakomitym skutkiem w szpitalu miejskim w stolicy Cejlonu, w Colombo. Środek ten nazwany przez odkrywcę „Atebrin-Aluzonot" działa podobno radykalnie i przywraca zdrowie chorym, którym żadne inne leki, już nie pomagały.

Władze angielskie na Cejlonie zamierzają powierzyć dr. Simeons kierownictwo akcji walki z malarją, która w tych okolicach przyczynia się do wyludnienia całych połaci kraju. O ile tylko wiadomości nadchodzące z Cejlonu nie są przesadzone, można przypuszczać, że tym razem zdobyła ludzkość i medycyna środek, który usunie malarję z rzędu chorób nagminnych tak samo, jak znikła czarna ospa, lub dżuma.

Dług spłacony

po 50 latach

Rekordem uczciwości można nazwać śmiało uczynek niejakiego Martina Hoerda, który po 50 latach spłacił dług, wynoszący wszystkiego 2 szylingi. Wierzyciel jego, pewien kupiec londyński, otrzymał w tych dniach przekaz pocztowy z następującym dopiskiem: „Drogi panie, sprawia mi prawdziwą przyjemność, iż mogę mu dzisiaj przekazać dwa szylingi, które przed 50 laty pożyczyłem od ojca pańskiego. Załączam ukłony i sądzę, że pieniądze otrzyma pan we właściwym terminie". Odbiorca był mocno zdziwiony przesyłką, gdyż ojciec jego zmarł przed kilkunastu laty, a o długu on sam nic nie wiedział.

Antoni Marczyński 69)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Baterję kapitana Torrance'a dzieliło najwyżej dwieście kroków od tego cmentarza, kiedy zaczęły rozgrywać się nieprzewidziane wypadki.

— Co to? — Stephens wskazał ręką przed siebie.

Na drodze, u szczytu pagórka ukazały się trzy konie bez jeźdźców, za nimi kilku spahisów konno, ale już bez karabinów, któremi przed chwilą potrząsali tak wojowniczo, a potem reszta oddziału, lecz w jakim nieładzie! Z dwóch szwadronów jadących przedtem w karnych szeregach utworzyła się teraz bezładna wataha, pędząca cwałem wdół przez całą szerokość drogi, ba, także wzdłuż gościńca polami.

— Tam wyżej... patrzcie, patrzcie, samolot!

Turkot tylu ciężkich kół zagłuszył wycie zmykających Arabów i odległy łoskot silnika samolotu, który właśnie wychynął spoza pagórka.

— Głupi aeroplan tak nastraszył tych bohaterów

Ryk śmiechu przebiegł wzdłuż całej kolumny wojska. Nie przerażało tu nikogo, że to jest prawdopodobnie samolot nieprzyjacielski i żartowano sobie głośno z tchórzostwa spahisów. Bowiem we wrześniu roku 1914-go lotnictwo wojskowe było jeszcze w powijakach. Samoloty nie rzucały bomb, nie prażyły ogniem kulomiotów, pełniły niemal wyłącznie służbę wywiadowczą.

— Koledzy, proszę o przyjemny wyraz twarzy — rzekł Stephens żartobliwie. — nie ulega wątpliwości, że ów latający fotograf zdejmie nas także i nasze fizjognomje zadebiutują w jakimś ilustrowanym tygodniku boszów.

Okazało się jednak, że niemiecki „Fokker", który samem swem ukazaniem się i wściekłym łoskotem silnika napędził tyle strachu kawalerzystom afrykańskim, niósł już coś innego, zamiast niewinnych klisz fotograficznych.

Kalkucki pułk nie zatrzymał się ani na chwilę dotychczas, chociaż wszyscy mieli głowy zadarte do góry i gapili się na samolot. Wszyscy, prócz jednego oficera. Jack Stephens „chorował na przerost gruczołów humoru", jak mawiał o sobie; wolał więc teraz patrzeć na spahisów, których „warczący ptak" właśnie dopędził na gościńcu i którzy w panicznej trwodze rozproszyli się na wszystkie strony po okolicznych polach.

— Robercie, — odezwał się, a jechali obecnie z Wilkinsem strzemię w strzemię, — odkryłem jeszcze jedną zaletę wojny. Ona jest autorką kapitalnych fars, naładowanych komizmem sytuacyjnym.

— Obawiam się, że w znacznie większej mierze jest sprawczynią ludzkich tragedyj.

— Eeeech, nie widzieliśmy tu jeszcze ani nawet melodramatu, a ty odrazu z tragedjami wyjeżdżasz. Spójrz lepiej na dzielnych synów proroka, jak spadają z koni i kryją się w konopiach. Czy to nie farsa?

Zanim Robert zdążył coś odrzec, do czoła kolumny dobiegł ich nieludzki ryk bólu, potem drugi, trzeci, dziesiąty, potem przekleństwa francuskie wrzaski, nawoływania i nagle cały bataljon piechoty poszedł w ślady spahisów o tyle, że uciekł z gościńca. A samolot, szybujący wciąż ponad szosą, zbliżał się chyżo, już płynął nad pierwszą baterją.

— Spójrzcie! Jakby maleńkie igiełki, prawda?

Tylko Robert miał tak bajeczny wzrok, że mógł hen, w górze dostrzec owe „igiełki", spadające nieprzerwanym szeregiem z przestworzy.

W pierwszej baterji zabrzmiały krzyki, jęki, złorzeczenia i bardziej przejmujący, niż to wszystko razem, kwik ranionych koni; to samo powtórzyło się w drugiej baterji, w trzeciej, potem w drugim dywizjonie. Nieznane niebezpieczeństwo podchodziło szybko ku miejscu, gdzie stali Robert i Jack. Stali, gdyż zabicie paru koni z pierwszego zaprzęgu unieruchomiło narazie cały pułk.

— Niemiec rzuca jakieś pociski, — mruknął Wilkins, — ale czemu nie słychać detonacyj?

— Zagadka, — odparł Stephens z uśmiechem, — wojna także musi mieć swoje małe tajemni...

Nie skończył. Jak gromem rażony zwalił się z konia. Równocześnie jego wierzchowiec stanął dęba, skręcił, przesadził rów przydrożny i pomknął jak szalony przez kopiec, wlokąc za sobą nieszczęsnego jeźdźca, któremu noga została w strzemieniu.

A samolot szybował dalej, wciąż ponad prostym gościńcem, dopóki nie minął ostatniego zaprzęgu. Dopiero wtedy zmienił kurs, zatoczył duże koło, zawrócił i znowu zawisł nad drogą, znowu chciał ją pokropić deszczykiem tajemniczych pocisków. Ale tym razem nie czekano na niego z założonemi rękami. Kto żył, zmykał z szosy w konopie i stamtąd parł w skrzydlatego wroga kulami aż grzmiało: Anglicy bezładnie, Francuzi, którzy już zdążyli ochłonąć, salwami. Ta strzelanina zagłuszyła metaliczne dźwięki i zgrzyty armat, na które posypał się grad owych „igiełek", zgłuszyła kwik dalszych pięciu rumaków, okaleczonych straszliwie. Ta strzelanina jednak nie wyrządziła lotnikowi żadnej krzywdy: wyczerpawszy zapas swoich pocisków, sfotografował pobojowisko i odpłynął spokojnie w kierunku wschodnim.

Straty, jakie kalkucki pułk odniósł przy tym „chrzcie ogniowym", były nieznaczne, zaledwie pięciu ludzi i trzynaście koni, którym skrócono męczarnie kulą w łeb. Niemniej jednak pozostało faktem niezaprzeczonym, że przez pół godziny jeden człowiek trzymał w szachu dwa szwadrony jazdy, bataljon piechoty i pułk artylerji, że jeden człowiek zdołał powstrzymać pochód tak potężnej kolumny wojska

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.61 (dział miejski i liter.-art.); 6.65.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA